

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, sobota 17 czerwca 1950

BUDŻET PAŃSTWOWY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO dowodem konsekwentnej polityki pokojowej programem dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. NA KREMLU TOCZA SIĘ W DALSZYM CIĄGU OBRADY RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.

Na porannym posiedzeniu Rady Związku przewodniczył w dniu 15 czerwca Michał Jasnow. Obrady poświęcone były dyskusji nad referatem ministra Finansów Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950.

Deputowani podkreślali w swych przemówieniach, że nowy budżet przyczyni się wszechstronnie do dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i do wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Deputowana Zinaida Lebediewa, dyrektor Instytutu Walki z Gruźlicą w Moskwie, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu rozwoju służby zdrowia. Stwierdziła ona, że ilość zakładów leczniczych w Związku Radzieckim wzrasta z każdym rokiem. Budżet 1950 r. przewiduje znaczne kredyty na budowę nowych szpitali, sanatoriów i prewentiów.

Deputowany Leningradu — Borys Nikołajew stwierdził w swym przemówieniu, iż przemysł leningradzki wykonał pomyślnie zadanie, postawione przez pięcioletnią powojenną: — zadanie osiągnięcia i przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej.

Premier rządu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Gedvilas wyraził przekonanie, że przedstawił przez rząd budżet na rok 1950 będzie zaaprobowany jednomyślnie przez wszystkie narody Związku Radzieckiego. Każda pozycja nowego budżetu — powiedział Gedvilas — świadczy dobitnie o dalszym wzroście potęgi Związku Radzieckiego. Pre-

mier Gedvilas wyraził głęboką wdzięczność narodu litewskiego, za bezinteresowną pomoc okazywaną przez wszystkie republiki związkowe, przez Rząd, Partię Komunistyczną i TOWARZYSZA STALINA.

15 czerwca w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Narodowości. Przewodniczył Szachmedow.

Deputowany Paweł Prokonek (premier rządu Karelo-Fińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) podkreślił, że budżet 1950 roku dowiódł raz jeszcze całemu światu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie i wytrwale politykę poko-

jąwą. W przeciwieństwie do budżetów krajów imperialistycznych, które rozpętały szaleńczy wyścig zbrojeń, budżet państwowy ZSRR jest programem dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury programem wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Deputowana Uzbekistanu — Karimowa pokreśliła, że, dzięki realizacji zasad leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej, olbrzymie zacofane obszary kresowe dawnej Rosji carskiej przekształcone zostały w kwitnące republiki socjalistyczne o wysokim poziomie kultury, przemysłu i rolnictwa.

Deputowany Mikołaj Michajłow, sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowsko-Komunistycznego Związku Młodzieży, omówił ofiarną pracę młodzieży nad wykonaniem stalinowskiej pięcioletki powojennej.

Dzięki inicjatywie członków Komitetu wprowadzono w przemyśle ra dzieckim nowe metody szybkiego cięcia metali i zrealizowano wiele cennych dla przemysłu pomysłów nowatorskich.

Deputowana Maria Wołoszyna, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej. Przykładem może służyć Kamień Podolski, gdzie w niebawym krótkim czasie odbudowano wszystkie zniszczone przez najeźdźców hitlerowskich szkoły, szpitale, instytucje kulturalne i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Debata nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwa w dalszym ciągu w Radzie Związku i w Radzie Narodowości.

Zasłużony awans górnika tow. Józefa Ciszaka

WAŁBRZYCH. Tow. JÓZEF CISZAK, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych — pracujący w kopalni „Bolesław Chrobry“ w Wałbrzychu — został wysunięty na stanowisko nadgórnika. Zasłużony awans znakomitego przodownika pracy został z zadowoleniem powitany przez górników szybu „Henryk“ na którym pracuje tow. Ciszak.

Nowy nadgórnik ma za sobą 9 lat pracy w kopalni, ponadto długoletnią praktykę minera (strzałowego) z kamieniołomów, w których pracował we Francji.

Najbliższe zadania po historycznym zwycięstwie ludu chińskiego

Przemówienie tow. Mao Tse-Tunga na III Plenum Komunistycznej Partii Chin

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin — tow. Mao Tse-Tung wygłosił na III Plenum KC Partii referat p. t. „Walka o gruntowną poprawę sytuacji finansowej i gospodarczej kraju“.

Przemówienie w obszernym skrócie podajemy poniżej.

W pierwszej części swego referatu poświęconego ocenie sytuacji międzynarodowej tow. Mao Tse - Tung podkreślił znaczny wzrost sił obozu pokoju i pomyślnie ukształtowanie się sytuacji Chin. Nowy układ chiński - radziecki umocnił przyjazne sto-

sunki między Chinami i ZSRR. Układ ten ma doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Tow. Mao Tse - Tung stwierdził, że groźba wojny ze strony obozu imperialistycznego wciąż jeszcze istnieje. Jednakże siły, walczące o zapobież-

nie trzeciej wojnie światowej, szybko rosną. Jeśli partie komunistyczne na całym świecie będą nadal skupiały swe siły w obronie pokoju i demokracji, jeśli zapewnią im możliwość dalszego wzrostu, to nowej wojnie światowej będzie można zapobiec.

Przechodząc do oceny sytuacji wewnętrznej — Mao Tse - Tung podkreślił fakt utworzenia Centralnego Rządu Ludowego i terenowych organów władzy. Wojna w części kontynentalnej kraju w zasadzie skończyła się. Poważnym zadaniem jest wyzwolenie Formozy i Tybetu.

W szeregu okręgów kontynentalnej części Chin reakcyjniści kuomintangowscy inspirowani przez swych mocodawców amerykańskich — prowadzą jeszcze działalność bandycką, dywersyjną i szpiegowską. W okresie zwycięskich walk w roku 1948 i początku 1949 roku, uwięzionych wzięto leniem całego terytorium Chin kontynentalnych, z wyjątkiem Tybetu, armia ludowa rozbiła doszczętnie reakcyjne wojska kuomintangowskie, liczące 1.830 tys. żołnierzy oraz bandyckie wojska partyzanckie, liczące 980 tys. W tym samym czasie organa bezpieczeństwa wykryły wiele tajnych organizacji i specjalnych agentów.

Eres

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Delegacja WKOP przybyła do Warszawy

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Wczoraj w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy rzeszowska delegacja aktywistów wyróżnionych w czasie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W skład delegacji wchodzi robotnicy z poszczególnych zakładów pracy województwa rzeszowskiego, oraz chłopci.

35-osobowa delegacja rzeszowska przybyła jako pierwsza do Warszawy, poprzedzana sztafetą motocyklistów rzeszowskich, w skład której wcho-

dził: Wojtanowicz, Bańbor, Dyląg Józef i Dyląg Antoni.

Poprzez udekorowane ulice stolicy, delegacja zajęła przed gmach Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, gdzie powitali ją poseł Nowacki i dyrektor biura Polskiego Kom. Obr. Pokoju. Kolankowska.

Jutro w godzinach przedpołudniowych delegacja będzie zwiedzała stolicę a popołudniu weźmie udział w obradach konferencji ogólnopolskiej.

Sprawne przygotowanie do żniw — naczelnym hasłem dnia

WARSZAWA. 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i RR konferencja prasowa, na której min. Dąb-Kociol poinformował przedstawicieli prasy o przebiegu przygotowań do żniw i omłotów.

Przygotowania do żniw przebiegają na ogół pomyślnie. Niektóre niedociągnięcia w dostawach sprzętu żniwnego, głównie sznura i płótna do snopowiązadek oraz części zamienne do maszyn żniwnych, są skutkiem późnego dokonywania zamówień przez poszczególne instytucje rozdzielcze. I tak np. w woj. kieleckim odzuwa się brak sznura i płótna do snopowiązadek. Tymczasem artykuły te, w ilościach zupełnie wystarczających dla potrzeb rolnictwa, znajdują się w magazynach i składach central rozdzielczych. Za taki stan ponoszą odpowiedzialność kierownicy magazynów i central rozdzielczych, którzy powinni jak najprędzej dostarczyć ten materiał do PZGS-ów, a te z kolei do POM-ów i SOM-ów.

Każdy rolnik powinien wiedzieć, że taki sprzęt żniwny jak kosy, sierp, młotki i oselki do ostrzenia kos są w spółdzielniach gminnych w większych ilościach niż w roku ubiegłym. Spółdzielniom tym przydzielono w r. b. około pół miliona sztuk kos, a centrale zaopatrzenia posiadają około 1 i pół mil. sztuk nożyków do żniwiarek i snopowiązadek. Jeżeli niektóre spółdzielnie gminne lub magazyny TOR nie mają jeszcze tego sprzętu, powinny natychmiast zwrócić się do głównych instytucji rozdzielczych.

W rb. wszystkie maszyny żniwne zaopatrzone zostaną w specjalne podno-

śnki, przysłane ze Związku Radzieckiego, które umożliwiają maszynom żęćie zboża, położonego przez wiatry i deszcze.

Do pomocy w żniwach przygotowują się brygady młodzieży ZMP owskiej i szkolnej.

Udział ZSCh w akcji żniwno-omłotowej w woj. rzeszowskim

W intensywnych przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej prowadzonych od kilku dni na terenie naszego województwa wydatny i czynny udział bierze ZSCh.

Jako organizacja masowa, zrzeszająca w swych szeregach mało i średniorolnych chłopów, działalność wszystkich swoich ogniw, skierowuje w obecnym okresie na pełne zabezpieczenie pomocy żniwnej pracującym chłopom a w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Szczególną uwagę ZSCh zwraca na rozpracowanie pomocy sąsiedzkiej, z punktu widzenia klasowego, na maksymalne wykorzystanie siły pociągowej i maszyn z ośrodków maszynowych i właściwe ich rozmieszczenie, odpowiadające potrzebom terenu.

Celem przyjęcia z pomocą pracującej kobiecie wiejskiej, zostana w okresie lipca i sierpnia zorganizowane dziecińce letnie.

J. N.

Podpisanie 5-letniego układu gospodarczego między ZSRR a Finlandią

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Ostatnio odbyły się w Moskwie rokowania między przedstawicielami ZSRR i Finlandii w sprawie rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

Dla zakończenia wspomnianych rokowań — 9 czerwca br. do Moskwy

przybył premier Finlandii — Urho Kekkonen.

Rokowania, w których udział brał ze strony radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj i minister Handlu Zagranicznego — Mieniszynow, a ze strony fińskiej — minister Przemysłu i Handlu Tuomioja i członkowie fińskiej delegacji handlowej, przebiegły w atmosferze pełnego zrozumienia wzajemnego i potwierdziły dążenie obu rządów do wszechstronnego zacieśnienia i rozwijania współpracy gospodarczej na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią, zawartego 6 kwietnia 1946 roku.

Rokowania zakończyły się podpisaniem 13 czerwca br. porozumienia między ZSRR i Finlandią o dostawach towarowych w okresie 1951 — 1955 roku i protokołu o wymianie towarowej na 1950 rok.

Pragnąc rozszerzyć stosunki gospodarcze na zasadach wzajemnych korzyści i stworzyć trwałą podstawę dla wymiany towarowej między obu krajami na dłuższy okres obie strony uzgodniły kontyngenty towarowe, które będą dostarczane Finlandii ze Związku Radzieckiego i Związku Radzieckiemu z Finlandii w okresie od 1 stycznia 1951 roku do 31 grudnia 1955 roku.

Porozumienie powyższe podpisał: z upoważnienia Rządu ZSRR — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikołaj i minister Handlu Zagranicznego Mieniszynow, z upoważnienia Rządu Finlandii — premier Finlandii — Kekkonen i minister Przemysłu i Handlu — Tuomioja.

Generalissimus Stalin
wydał przyjęcie
na cześć
premiera Urho Kekkonena

MOSKWA. 14 czerwca br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR STALIN, wydał na Kremlu przyjęcie na cześć premiera Finlandii — Urho Kekkonena.

Na przyjęciu obecni byli: Urho Kekkonen, minister Przemysłu i Handlu Finlandii — Tuomioja, poseł Finlandii w ZSRR — Sundstrom, oraz członekowie fińskiej delegacji handlowej.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: Molotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikołaj, Chruszczew, Bulganin, marszałek Wasiliewski, admirał Jumaszew, Mieniszynow, Gromyko, Zorin, Łoszakow, poseł ZSRR w Finlandii — Sawononkow i przedstawiciel handlowy ZSRR w Finlandii — Krasnow.

Obiad przeszedł w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

Będziemy wychowywać młodzież na świadomych budowniczych socjalizmu i zjazd absolwentów liceów pedagog. w Krośnie

W dniu wczorajszym odbył się w KROŚNIE i zjazd absolwentów Liceów pedagogicznych z powiatu krośnieńskiego, brzozowskiego, sanockiego i gorlickiego. Zjazd ten, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki ZMP przy udziale Związku Nauczycielstwa Polskiego, miał za zadanie skonkretyzować zadania absolwentów w czekającej ich pracy zawodowej i politycznej, w szkolnictwie podstawowym na wsi.

— Walka o kadry, to walka o nową szkołę — stwierdził w referacie przew. Zarz. Woj. ZMP, kol. Lubelczyk — i dlatego przelaliśmy niezliczone pozostałości w praktyce nauczycielskiej a dzieci i młodzież będziemy wychowywać na świadomych budowniczych socjalizmu

Osią dyskusji nad referatem, by-

ło zagadnienie postępowego wychowania młodzieży. Mówili na ten temat kol. Habrat, Lejkowski, Ginalski, Dąbrowska, Faliszek i Inni.

Po przemówieniu delegata Zarz. Gł. ZNP tow. Steca na temat zagadnień socjalistycznej pedagogiki, absolwenci wybrali spośród siebie siedmiu delegatów i zobowiązali ich do zapewnienia w Warszawie kierownictwa Partii i Rządu, że młodzież zna swoją rolę w wychowywaniu świadomych budowniczych ustroju socjalistycznego, będzie wypełniać tę pracę z radością i nie cofnie się w niej przed żadnymi trudnościami.

W ogólnym głosowaniu wybrani zostali koleżki: Ginalska i Winiarska z Krosna, J. Młynarska, K. Kot z Brzozowa, L. Krupa, R. Działdło z Gorlic oraz A. Dąbrowska z Sanoka.

Bojownicy pokoju obronią ludzkość i pogrzebią nieodwracalnie plany szaleńców atomowych

Wywiad z sekretarzem SFMD Jerzym Morawskim

WARSZAWA. W dniach 31 maja — 5 czerwca br. obradował w Berlinie Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Prace Komitetu Wykonawczego skupiły się na 2 zagadnieniach: na zadaniach organizacji młodzieżowych w walce o pokój oraz na zadaniach SFMD i jej organizacji członkowskich w celu wzmocnienia jedności młodzieży demokratycznej na świecie — powiedział przedstawicielowi PAP Jerzy Morawski, sekretarz SFMD, po swym powrocie z Berlina. Stwierdził on, że demokratyczne organizacje młodzieżowe we wszystkich krajach znajdują się w pierwszych szeregach frontu obrońców pokoju. Szerokim echem odbiły się w całym świecie apele młodzieży Oradour-sur-Glane, Hiroshimy, i młodzieży Warszawy, wzywające do składania podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej.

Zapytany o powzięte w Berlinie uchwały, Jerzy Morawski oświadczył, iż Komitet Wykonawczy SFMD postanowił, że sprawa walki o pokój winna być dla wszystkich organizacji młodzieżowych w dalszym ciągu najważniejszym zadaniem i priorytetem całej ich działalności. Uzyskane do tej pory rezultaty winny być punktem wyjścia do jeszcze bardziej wzmocnionej, nieustającej kampanii w obronie pokoju, zwłaszcza przez masowe zbieranie podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej. Należy uczynić

wszystko, aby składanie podpisów pod apelem sztokholmskim — tę pełną manifestację całej ludzkości w obronie pokoju — zamienić w drugą taką i nieodwracalną klęskę podległą wojennych i uczynić ją grobem dla ich zbrodniczych planów.

SFMD i wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe wezmą czynny udział w przygotowaniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. — We wszystkich krajach przeprowadza się będą masowe zebrania, zjazdy, terenowe i krajowe konferencje w celu dokonania wyborów delegatów na kongres światowy spośród najlepszych i najbardziej aktywnych młodych bojowników pokoju. Przedstawiciele młodzieży, uczestnicy w I Kongresie Obrońców Pokoju, reprezentowali 55 milionów młodzieży różnych krajów. Obecnie istnieją wszelkie dane po temu, aby na II Kongresie Obrońców Pokoju przybyli reprezentanci co najmniej stu kilkudziesięciu milionów młodych obrońców pokoju wszystkich narodów.

Berlińska sesja KW SFMD będzie miała duże znaczenie dla dalszego rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży na świecie.

Jerzy Morawski przypomniał, że sesja Komitetu Wykonawczego odby-

wala się bezpośrednio po zakończeniu wielkiego zlotu 700.000 młodych obrońców pokoju z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz z Niemiec Zachodnich. Ten wielki zlot demokratycznej młodzieży niemieckiej z niezwykłą mocą wykazał niepowstrzymany wzrost sił demokratycznych i pokojowych na terenie Niemiec i jeszcze bardziej umocnił wiarę w niezwykłą potęgę i przewagę światowego obozu pokoju nad obozem imperialistycznych podlegaczy wojennych. Zlot berliński wykazał, że postępuje młodzież świata w swojej walce o pokój i przyjaźni między narodami — posiada obecnie wieny i silnego sojusznika w wolnej młodzieży niemieckiej.

Komitet Wykonawczy SFMD wysoko ocenił dotychczasową działalność Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i wszystkich sił demokratycznych w Niemczech w zakresie walki o pokój oraz w dziedzinie przebudowy i demokratycznego wychowania młodzieży niemieckiej.

Fatalne następstwa „pomocy” marshallowskiej

Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA. Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad „Przełogiem sytuacji gospodarczej Europy w roku 1949”.

Jako pierwszy zabral głos delegat Francji Philip, który w swym demagogicznym przemówieniu usiłował dowiedzieć, że sytuacja gospodarcza Francji w roku ubiegłym była pomyślna. Mówca zmuszony był jednak przyznać, że obszar zasiewów we Francji był w roku 1949 niższy niż przed wojną i że budownictwo mieszkaniowe w ogóle nie ruszyło z martwego punktu. Philip pominął milczeniem olbrzymie strajki we Francji, świadczące o pogarszającej się sytuacji klasy robotniczej oraz stały spadek jej udziału w dochodzie narodowym. Stwierdzając pośrednio fiasko planu Marshalla, delegat Francji wypowiedział się za masową inwestycją amerykańskiego kapitału prywatnego po roku 1952, tj. po wygaśnięciu planu Marshalla.

Pozostali przedstawiciele zachodnio-europejscy — Davies (Anglia), Di Nola (Włochy) i Leghait (Belgia) usiłowali wszelkimi sposobami zamaskować fakty, świadczące o narastaniu objawów kryzysowych w ich kra-

jach oraz o fatalnych następstwach dla ich gospodarki tzw. „pomocy” marshallowskiej.

Przedstawiciele Bułgarii i Węgier, operując faktami, scharakteryzowali sytuację gospodarczą w krajach o socjalistycznym systemie gospodarki z jednej strony oraz w krajach zmarszalizowanych Europy Zachodniej — z drugiej.

Delegat Bułgarii — Władigorow stwierdził, że gospodarka narodowa państw zachodnich, jak to wynika z danych Przełogu, jest całkowicie zależna od amerykańskiego kapitału finansowego. Kapitał amerykański — podkreślił mówca — coraz bardziej opanowuje gospodarkę krajów Europy Zachodniej przy pomocy planu Marshalla i związanych z nim posunięć o charakterze politycznym i ekonomicznym.

Jednocześnie Władigorow wskazał na stały wzrost dobrobytu ludności Bułgarii. Już w roku 1948 dochód narodowy Bułgarii przewyższył poziom przedwojenny o 9,7 proc., dzięki czemu możliwe stało się zwiększenie inwestycji w przemyśle i rolnictwie. Produkcja przemysłowa w Bułgarii wzrosła w 1949 r. w porównaniu z 1939 r. o 71,6 proc.

Przedstawiciel Węgier — Szanto wskazał na szereg istotnych braków „Przełogu” sytuacji gospodarczej Europy. Autorzy Przełogu — stwierdził Szanto — nie wzięli pod uwagę tego faktu, że w Europie istnieją dwa systemy społeczno-gospodarcze. Nie chcieli oni poddać naukowej analizie sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych i krajów o socjalistycznym systemie gospodarki, pragnąc w ten sposób uniknąć konieczności wyciągnięcia jedynie możliwego wniosku z obiektywnego przedstawienia sytuacji, a mianowicie, że w krajach kapitalistycznych narastają objawy kryzysu, kurczy się produkcja, pędzą gdy w krajach socjalizmu widoczny jest szybki wzrost sił produkcyjnych, rozwój przemysłu i rolnictwa, wzrost dobrobytu ludności i rozkwit kultury.

Szanto podkreślił dalej, że Węgry zdobyły osiągnąć swe sukcesy w dziedzinie budownictwa gospodarczego dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rozszerzenie wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dało Węgrom towary, których one potrzebują — urządzenia fabryczne, gotowe wyroby przemysłowe, maszyny, obrabiarki i ważną surowce.

Szanto stwierdził w zakończeniu, że najważniejsze zadanie Europejskiej Komisji Gospodarczej polega w chwili obecnej na podjęciu kroków, które przyczyniłyby się do usunięcia przeszkód, utrudniających zwiększenie wymiany towarowej między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej. Leży to bowiem w interesie wszystkich narodów Europy.

Nieprzygotowane majaczenia prasy reakcyjnej o układach polsko-niemieckich

GENEWA. Prasa reakcyjna na Zachodzie zamieszcza w dalszym ciągu artykuły i notatki, w których usiłuje dodać otuchy rewizjonistycznym elementom w Niemczech Zachodnich w ich nagonce antypolskiej.

Z Nowego Jorku donoszą, że dziennik „New York Herald Tribune” odczuł fakt podpisania układów polsko-niemieckich, jako dotkliwy cios, wymierzony w podlegaczy wojennych. Dziennik ten z zadowoleniem stwierdza, że rzecznik departamentu stanu wystąpił przeciwko granicy na Odrze i Nysie niezgodnie po ogłoszeniu układów polsko-niemieckich.

„New York Times” zamieścił artykuł pełen historycznych wypadków rewizjonistycznych. Dziennik ludzi otwarcie rewizjonistów niemieckich przeciwko światowemu obozowi pokoju i domaga się, by państwa zachodnie „z należytą siłą” oznajmiły, że przeciwstawiają się granicy na Odrze i Nysie.

Z Londynu donoszą, że również reakcyjne dzienniki angielskie przyjęły układy polsko-niemieckie z niezadowolaniem i zaniepokojeniem.

Dzienniki „Yorkshire Post” i „Manchester Guardian”, omawiając układy polsko-niemieckie, nie kryją swego niezadowolenia z powodu wzrostu prestiżu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz rozwoju ruchu pokoju w Niemczech. Dzienniki te w długich wywodach zastrzegają się w jaki sposób wzmocnić działalność re-

wizjonistów niemieckich i jak wpręgnąć ich do atlantyckich planów agresywnych.

Z Paryża donoszą, że dziennik prawniczy „Aurore” podaje, iż wiadomość o układach polsko-niemieckich podziałała w Niemczech Zachodnich „jak bomba atomowa”. Reakcyjny dziennik „Epoque” zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia autorytetu rządu Adenauera z uwagi na wzrost znaczenia i wpływów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, i w związku z tym wyraża zadowolenie z powodu „rozszerzenia kompetencji rządu Adenauera”. Z dalszej części artykułu wynika, że „rozszerzenie kompetencji rządu Adenauera” ma na celu dodanie otuchy rewizjonistycznym elementom Niemiec Zachodnich.

Z Rzymu donoszą, że amerykańskie koła imperialistyczne, które są motorem nagonki antypolskiej, zmobilizowały również prowiatykańską prasę katolicką, do tej akcji. Organ akcji katolickiej w Rzymie „Quotidiano” zamieścił artykuł, w którym używa argumentów imperialistów amerykańskich i rewizjonistów niemieckich. Organ włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej „Messagero” również występuje jako rzecznik podlegaczy wojennych. „Messagero” jest jednak przerażony wzrostem wpływów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ruchu pokojowego w Niemczech. „Tego nie oczekiwaliśmy” — pisze z zalem ten dziennik.

Podporządkowanie się imperialistom katastrofą dla narodu niemieckiego

Oświadczenie frakcji poselskiej KPD w sprawie „rady europejskiej”

BERLIN. Separatystyczny parlament miarionetkowy w Bonn powziął głosami unii chrześcijańsko-demokratycznej i ugrupowań prawicowych uchwałę aprobującą przystąpienie Niemiec Zachodnich do tzw. „rady europejskiej”.

Deputowany Nuding złożył w imieniu frakcji parlamentarnej KPD (Komunistyczna Partia Niemiec) oświadczenie, w którym potępił przystąpienie Niemiec Zachodnich do rady europejskiej i do planu Schumana. Włączenie Niemiec Zachodnich do unii europejskiej — stwierdza o-

świadczenie — pogłębiłoby podział Niemiec na czas nieograniczony.

Oświadczenie piętnuje przygotowania wojenne imperializmu amerykańskiego i przeciwstawia im pokojową radziecką politykę zagraniczną. Związek Radziecki — podkreśla oświadczenie — zaproponował zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z całych Niemiec.

Urzeczywistnienie tego postulatów zagwarantowałoby ludzkości a zwłaszcza narodowi niemieckiemu trwałą pokój.

Przemówienie tow. Mao Tse-Tunga na III Plenum Komunistycznej Partii Chin

(Ciąg dalszy ze strony 1)

W ciągu ostatnich miesięcy rząd ludowy scentralizował kontrolę i kierownictwo w dziedzinie finansów i gospodarki zrównoważył dochody i wydatki, powstrzymał inflację i ustabilizował ceny. Dostarczając żywność, placąc podatki i wykupując obligacje pożyczki państwowej — ludność Chin dała wyraz swemu poparciu dla rządu.

Rząd ludowy odniósł wiele zwycięstw na froncie gospodarczym, nie jest to jeszcze jednak radykalny zwrot na lepsze.

Najbliższe zadania, wokół których winny zjednoczyć się partia i cały lud chiński, są następujące:

1 Stoppowanie i zorganizowane przeprowadzenie reformy rolnej. Obecnie rząd może pomóc biednym chłopom w rozwiązywaniu ich trudności przy pomocy pożyczek, które wyrównują niekorzystną ich sytuację, polegającą na tym, iż mają oni mniej ziemi.

2 Umocnienie jednolitej kontroli i kierownictwa w dziedzinie finansów i gospodarki, utrwalenia równowagi między dochodami i wydatkami — stabilizacja cen. Należy przebudować odpowiednio istniejący przemysł i handel oraz uregulować stosunki między państwowym i prywatnym sektorem gospodarczym, między którymi istnieje odpowiedzialny podział pracy i które mają współdziałać pod kierownictwem sektora państwowego.

3 W br. armia winna zdemobilizować część swych wojsk, zachowując główną siłę, niezbędną dla wyzwolenia Formozy i Tybetu, wzmocnienia obrony narodowej i zdławienia kontrrewolucji.

4 Systematyczne i gruntowne przeprowadzenie reformy nauczania.

5 Pomoc w otrzymywaniu pracy dla bezrobotnych i pomoc dla ludzi, którzy ucierpieli w wyniku klęsk żywiołowych.

6 Jednoczenie się z demokratami różnych kół, przewyciężenie wszelkich tendencji do separowania się od nich, z tym jednak, że niedopuszczalne są niezgodne z zasadami ustępstwa w działalności jednolitego frontu.

7 Likwidacja wszelkiego rodzaju bandytów, szpiegów i innych kontrrewolucjonistów.

8 Aby przewyciężyć biurokracizmy i operowanie wszechwładzą autorytetu oraz umocnić łączność partii z ludem — cała partia powinna w toku realizacji różnych zadań, nie zaś w oderwaniu od nich — przeprowadzić latem, jesienią i zimą 1950 roku na szeroką skalę ponowne przeszkolenie ideologiczne i wychowawcze ideologiczne poprzez przedstawianie szeregu utworów, przegląd własnej pracy, analizę sytuacji, rozwój krytyki i samokrytyki itd., celem podniesienia ideologicznego i politycznego poziomu aktywno partyjnego i wszystkich członków partii, naprawienia dokonanych dotychczas w pracy błędów, walki z zarozumiałstwem i tendencją do spoczywania na laurach ze strony tych, którzy sami siebie uważają za bohaterów. Należy zwrócić uwagę na systematyczne przyjmowanie do partii politycznie uświadomionych robotników i na zwiększenie odsetka robotników w partii. Poniężej liczba członków partii wzrosła do 4,5 miliona, należy trzymać się polityki ostrożnego przyjmowania do partii. W żadnym wypadku nie dopuszczać do niej karierowiczów, a tych, którzy przedostali się do niej — przepędzić.

Jestem kierownikiem spółdzielni produkcyjnej „Pokój” we wsi Wierzbice. Przypadł mi w udziale zaszczyt uczestniczenia w delegacji chłopskiej, zwiedzającej Związek Radziecki. Widziałem wspaniałą stolicę ZSRR Moskwę i malowniczą stolicę Republiki Ukrainy — Kijów. Byliśmy w Dniepropietrowsku i Zaporozżu, gdzie oglądaliśmy słynną dnieprską elektrownię wodną im. Lenina. Zwiedziliśmy też jezdnię z hut, byliśmy w teatrze, w muzeum kijowskim i dniepropietrowskim. Słowa, podziwialiśmy życie Związku Radzieckiego w całym jego bogactwie i różnorodności.

Ale głównym celem naszej podróży było zapoznanie się z pracą kolchozów, sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych. Cel ten został przez nas w całej pełni osiągnięty. Dla mnie osobiste największe znaczenie ma fakt dokładnego zaznajomienia się z planowaniem i organizacją zespołowej pracy w spółdzielni rolniczej; przyda mi się to ogromnie w mojej pracy.

W czasie pobytu w kolchozach, stacjach maszynowych oraz kilku sowchozach ukraińskich, zobaczyliśmy, w jaki sposób pracownicy tych gospodarstw osiągają wysokie plony i doskonałe wyniki w dziedzinie hodowli bydła. Należy podkreślić, że jakkol-

wiek od początku kwietnia nie było tu deszczu, to jednak kolchozy i sowchozy wyhodowały obfite plony zbóż zarówno ozimych jak i jarych. Udało się to osiągnąć dzięki odpowiedniemu nawożeniu, starannej uprawie pól traktorami, dzięki temu wreszcie, że w kolchozach pracują wykwalifikowani, doświadczeni agronomowie.

Kolchoz posiada 645 sztuk bydła rogatego, 216 koni, 120 owiec, 480 świń w tym 100 macior. W roku 1950 kolchozy dostarczyli już państwu 178.000 litrów mleka.

Zwiedziliśmy kolchozy, które zajmują się wysiewem kwalifikowanych nasion różnych upraw rolniczych — Należy do nich np. kolchoz im. Szewczenki w rejonie sinielnikowskim, specjalizujący się w hodowli kwalifikowanych nasion zbóż i traw wieloletnich, niezbędnych dla wprowadzenia płodozmiannu polowalowego, w nasiona te zapożyczają one inne kolchozy. Zwiedziliśmy również stadnię im. Budiennego, gdzie hoduje się konie wyścigowe czystej krwi. Wiele z tych koni zdobyło pierwsze nagrody na wyścigach wszechzwiązkowych.

Teraz, kiedy odwiedziłem Związek Radziecki i zapoznałem się z jego wspaniałymi osiągnięciami, potrafię jeszcze lepiej uzasadnić pracującym chłopom naszej wsi, że jedyną słuszną dla nich drogą jest przejęcie od drobnych gospodarstw, do wielkich spółdzielni produkcyjnych.

W oparciu o wieloletnie doświadczenia radzieckich kolchozów, sowchozów i stacji maszynowych również i my stworzymy u siebie we wsi polskiej nowe życie, wolne od nędzy, wolne od wyzysku człowieka przez człowieka.

Jan Ordyniec

kierownik spółdzielni produkcyjnej „Pokój” w Wierzbicach pow. Prudnik

Moje wrażenia z pobytu na Ukrainie

(List z ZSRR)

Zwiedziliśmy m. in. kolchoz „Rok wielkiego przełomu” (rejon caryczanski), do którego należy 3.286 ha gruntu; ten olbrzymi szmat ziemi uprawia zaledwie 382 kolchozników. Jest to możliwe dzięki temu, że wszystkie prace w polu wykonują maszyny z państwowej stacji maszynowej. Obsługująca kolchoz brygada traktorowa posiada nie tylko traktory, lecz również kilka kombajnów, z których każdy w ciągu kilku godzin pracy uprawia i młoci zboże z 25 ha. Podczas akcji żniwnej praca kolchozników sprowadza się do wywożenia ziarna z pola i układania w stery stłomy i zgoniny.

Również i hodowla bydła stoi w tym kolchozie na wysokim poziomie:

O WYŻSZY POZIOM PRACY AGITACYJNEJ

CZERPIEMY Z NAUK LENINA-STALINA

„NASZYM ZADANIEM JEST WYKORZYSTYWAĆ ŚMIELEJ I GRUNTOWNIEJ DOSWIADCZENIA ORGANIZACYJNE WKP(b) W DZIEDZINIE WYCHOWANIA IDEOLOGICZNEGO MAS.

(Z referatu towarzysza Bieruta na IV Plenum KC PZPR), stwierdziło konieczność wzmocnienia aparatu propagandowego naszej Partii, podniesienia poziomu jej pracy i siły jego oddziaływania. To wskazanie mobilizuje tysiące agitatorów partyjnych do podniesienia poziomu pracy. Bezpośrednia bowiem agitacja — to ważna forma kształtowania i podnoszenia świadomości politycznej mas pracujących. Uczestnicy grup agitatorów przez codzienne, bezpośrednie rozmowy z milionami ludzi pracy ułatwiają zrozumienie celów i polityki naszej Partii, wiążą silnie masy pracujące z Partią, mobilizują do realizacji zadań przez nią stawianych.

Jak powinien pracować agitator, by każda przeprowadzona przez niego rozmowa, każde wyjaśnienie czy pogadanka bezpośrednio trafiła do słuchaczy, wywierała na nich określony wpływ?

Nieprzebranym źródłem doświadczeń dla naszych agitatorów jest przykład pracy agitacyjnej, pracy nad komunistycznym wychowaniem mas, prowadzonej przez Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików). W 5-tym numerze „Życia Partii”, w dziale Poradnik Agitatora i Propagandysty umieszczono artykuł Glassera p. t. „O leninowskim stylu agitacji”, wydrukowany z prasy radzieckiej. Artykuł ten mówi o podstawowych cechach agitacji bolszewickiej, o cechach, z których płynie jej siła i skuteczność jej oddziaływania.

„Organiczny związek teorii i praktyki, partyjny duch, celowość, konkretność, jasność i prawdziwość, bojowy ofensywny charakter, — oto zasadnicze rysy leninowskiego stylu agitacji” — czytamy w artykule. Te cechy agitacji bolszewickiej określają treść pracy agitacyjnej, jej formę, określają postawę każdego agitatora.

Aby treść rozmów była zrozumiała dla słuchaczy, przemawiała do nich — musi być oparta na faktach z życia. W ten sposób, przytaczając przykłady z petersburskich fabryk, pisał Lenin w latach 1894-95 ulotki agitacyjne. Dając przykłady wyszku robotników, wskazywał na łączność tych faktów z całym systemem ucisku Rosji carskiej.

„Każdą walkę o każdą codzienną sprawę należy ściśle wiązać z celami podstawowymi” — oto przytoczone w artykule słowa Lenina.

Jakże aktualne są one dla naszej pracy agitacyjnej dziś, w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budownictwa podstaw socjalizmu. Agitator huty Ferrum, tow. Mendrela w rozmowie z tokarzem, którego maszyna zepsuła się, powiedział: „Tokarka uszkodzona, bo nie konserwowałeś jej jak należy. Musimy wszyscy troszczyć się o maszynę. Przecież jesteśmy gospodarzami kraju, troszczyć się musimy o jego rozwój gospodarczy”. Taka rozmowa nie tylko zachęca do należytej troski o maszynę. Taka rozmowa podnosi świadomość robotnika, pozwala mu lepiej zrozumieć jego udział w realizacji ogólnych, wielkich zadań.

Każda rozmowa agitacyjna poprzez wyjaśnienie podstawowych zadań, jakie mają realizować masy pracujące całej Polski, mobilizować powinna do wypełnienia konkretnych zadań poszczególnych ludzi. Siłą prawdziwie bolszewickiej agitacji jest, jak mówią przytoczone w artykule słowa Lenina — „umiejętność wyjaśnienia masom, dlaczego należy wszystkie siły skupić to w jednej, to w drugiej dziedzinie pracy...”

Na czoło naszej pracy agitacyjnej wysuwa się w chwili obecnej zadanie podniesienia świadomości dyscypliny pracy. Tow. Danisz — również z huty Ferrum — wyjaśnił szkody jakie przynosi poszczególnym zakładom i całemu krajowi bumelantstwo i lekceważenie swoich obowiązków. Opóźnia ono realizację planów gospodarczych — owalnia tym samym tempo podnoszenia się dobrobytu mas pracujących, jak np. przez złą pracę jednego uczestnika brygady produkcyjnej, obniżają się wyniki pracy i płaca wszystkich członków brygady.

Artykuł Glassera mówi m. in. o roli agitatora w walce o dyscyplinę i wydajność pracy. Zawarte tu są wskazania o wykorzystywaniu w pracy agitacyjnej przede wszystkim przykładów przodujących, ofiarnych robotników. Nasi agitatorzy za mało jeszcze powołują się w rozmowie na przodowników pracy, czy racjonalizatorów. A przecież ich osiągnięcia, ich praca — to wzór dla innych, to bodziec do podwyższania pracy pozostałych robotników.

Nie tylko od treści prowadzonej przez agitatora rozmowy, czy pogawędki zależą jej wyniki. „Maksimum marksizmu — maksimum popularności i prostoty” — powiedział Lenin. Agitację bolszewicką, pracę agitatorów naszej Partii, ożywia głęboką treścią idei marksizmu — leninizmu cechować mu-

si przystępność w referowaniu złożonych nawet zagadnień życia społecznego. Tę prostotę wyrażania się, umiejętność wytłumaczenia trudnych problemów nabyć można jedynie poprzez stałą pracę nad sobą, nad podnoszeniem swej świadomości. Agitator, który pracuje nad pogłębieniem swej wiedzy marksistowsko-leninowskiej, który coraz szerzej i lepiej rozumie jej treść — potrafi wytłumaczyć nawet trudną do przyswojenia treść.

Bojowy, ofensywny charakter cechować powinien każdego agitatora w jego codziennym postępowaniu i pracy. Aktywna postawa wobec wszystkich zagadnień związanych z pracą swego zakładu, z życiem poszczególnych ludzi, troska o usunięcie wszystkich niedociągnięć produkcji, a nawet wnikanie w indywidualne potrzeby każdego pracującego — to niezbędny warunek owocnej pracy agitacyjnej.

Nie jest dobrym agitatorem tow. Urbańczyk, majster murarski huty „Florian”. Gdy jeden z robotników tłumacząc się chorobą, prosił o lżej-

szą pracę, tow. Urbańczyk odpowiedział mu: „Chcesz to zrobić, nie chcesz — idź do domu”. Jeśli robotnik ten chciał „wymigać się” od pracy, agitator powinien być zdemaskować jego kłamstwo i wyjaśnić szkodliwość takiego postępowania. Jeśli rzeczywiście był chory, obowiązkiem majstra - agitatora było dopomóc mu.

Rola agitatora, to rola zaszczytna. Praca agitacyjna zobowiązuje agitatorów do wielkiej pracy zarówno nad pogłębieniem świadomości, jak i nad stałym podnoszeniem własnej aktywności, poziomu pracy zawodowej i społecznej.

Do wszystkich pracowników partyjnych, a szczególnie właśnie do agitatorów odnoszą się słowa towarzysza Stalina — „Winni oni być ludźmi czystymi, bez zarzutu i bezlitosnymi w swej prawdzie po to, aby posiadali nie tylko formalne, lecz i moralne prawo kontrolowania i uczenia innych”.

Głównym zadaniem naszej Partii jest w obecnym okresie praca nad

wychowaniem nowych kadr. Do realizacji tego zadania włączają się agitatorzy — ci, którzy bezpośrednio stykają się z ludźmi pracy w fabrykach i wsiach, podnoszą wśród nich świadomość polityczną — wychowują i mobilizują do aktywnej pracy.

Walka bowiem o nowe kadry — to walka o wychowanie szerokiej masy pracujących w duchu entuzjasmu do budowy socjalistycznej Polski, o silniejsze związanie ich wokół przodującej siły narodu — Partii. Walka o nowe kadry — to walka o coraz szerszą aktywizację mas pracujących, opartą na pełnej świadomości przemian, jakie zachodzą w Polsce.

Walka ta stawia przed agitatorami zadanie nieustannego podnoszenia stylu ich pracy, coraz szerszego i głębszego zapoznawania się z doświadczeniami wspaniałej agitacji bolszewickiej, do coraz lepszego przyswajania sobie nauk Lenina i Stalina o pracy agitatorów wśród mas.

S. Grabowska.

„Dni morza”

Tegoroczne obchody „Dni morza”, organizowane przez Ligę Morską, odbędą się pod protektoratem Premiera Rządu RP. ob. Józefa Cyrankiewicza.

Tegoroczne „Dni morza” będą wielką mobilizacją sił społecznych do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku planu 6-letniego na odcinku morskim, który stanowi wkład w walkę o pokój, rozwój dobrobytu i budownictwo socjalistyczne.

Tegoroczne „Dni morza” będą przepełnione poczuciem niezłomnej siły światowego frontu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, będą nacechowane zdecydowaną wolą walki w obronie pokoju przeciw imperialistycznym anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.

„Dni morza” staną się wyrazem solidarności z narodami kolonialnymi i zależnymi, walczącymi o wyzwolenie społeczne i narodowe spod ucisku imperializmu.

Na terenie całego kraju trwają intensywne przygotowania do obchodów „Dni morza”. W wielu miejscowościach nad morzem, rzekami i je-

ziorami, odbędą się w dniu 24 bm. tradycyjne „wianki”, na program których złożą się występy zespołów świetlicowych, defilady jednostek wodnych, bogato dekorowanych, przejeżdżki jednostkami wodnymi dla świata pracy, zabawy ludowe, iluminacje świetlne itd.

Szczególnie imponująco zapowiadają się uroczystości „wianków” w Gdańsku — Gdyni, Szczecinie, i w Warszawie.

Wśród wielu przygotowywanych imprez na specjalne podkreślenie zasług defilady szkolnych i sportowych jednostek wodnych, dekorowanych hasłami „Dni morza”, tablicami i planszami ilustrującymi nasze osiągnięcia w gospodarce morskiej i perspektywy planu 6-letniego na odcinku morskim i śródlądowym.

Inne jednostki udekorowane będą po myślowymi kukłami i karykaturami podżegaczy wojennych. Zwiedzenie jednostek morskich, znajdujących się w portach, przejeżdżki po morzu, spotkania z marynarzami marynarki wojennej i handlowej, z pracownikami portów, stoczniami i rybakami, regaty żeglarskie, wodne zawody spor-

towe (jak pływackie, kajakerskie, łodzi motorowych, itp.), przejażdżki po rzekach i jeziorach, zabawy ludowe, występy zespołów świetlicowych Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej, robotniczych i chłopskich, występy chórów i koncerty orkiestr, uzupełnią bogaty program „Dni morza”.

Również w okresie „Dni morza” tj. od 23 do 29 bm. odbędzie się na terenie wszystkich okręgów Ligi Morskiej, szereg odczytów w zakładach pracy, szkołach itp., popularyzujących nasze osiągnięcia w gospodarce morskiej i perspektywy dalszego jej rozwoju. Odczyty te obsłużą będą przez oficerów Marynarki Wojennej jako prelegentów.

Ogniwa Ligi Morskiej na terenie całego kraju przygotowują liczne wycieczki nad morze dla świata pracy i młodzieży szkolnej. Przewiduje się także wycieczki do pobliskich ośrodków wodnych Ligi Morskiej oraz nad jeziora i rzeki w celu zachęcenia jak największych rzesz społeczeństwa do masowego uprawiania sportów wodnych i turystyki wodnej, jak również do podjęcia szkolenia w zakresie sportów wodnych.

Watykan przeciwko pokojowi

Akcja obrony pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Zdecydowanie wystąpiło po stronie pokoju 800 milionów ludności krajów socjalizmu i demokracji ludowej. Obrzymie masy robotnicze i pracownice krajów kapitalistycznych dowodzą swej nieustępliwie woli pokoju, podpisując Apel Sztokholmski.

Po drugiej stronie stoi stolica imperializmu amerykańskiego wraz ze sztabem szych kapitalistycznych lokai. Ale stoi także i stolica Watykańska.

Przypomnijmy sobie — aby zrozumieć dzisiejsze stanowisko Watykanu — jego zachowanie się podczas wojny z hitleryzmem. Czy Watykan jednym choćby słowem potępił mord, rozpętany przez brunatny bestialski faszyzm hitlerowski? Nie. Za to w październiku 1939 roku, w encyklice „Summi pontificatus” określił najazd hitlerowski jako „walkę interesów o sprawiedliwy podział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”. W półtora roku później papież błogosławił naród włoski, „któremu przypada przewidziana przez onatrzoność wielka boska misja” — mianowicie udział w wojnie z ZSRR. A kancelaria papieska śle instrukcje do swych podwładnych, wzywając do poparcia militarnej kampanii przeciw Związki Radzieckiemu, „nie tylko biernie, ale i czynnie”. Jeszcze później, w chwili przejściowego nowożędzenia hitlerowskiego, w orędziu wigilijnym, 1942 roku Watykan głosił: „Kto głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych, ten przeczuwał wojnę i pragnął jej”.

Później, gdy faszystowskie kolumny pancerne nocowały trzeszcząc, gdy pod Stalingradem odwróciła się karta — Watykan wysłał wysiłki kierując na uratowanie Niemców od ostatecznej zagłady.

Po wojnie i po rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego, Watykan oddaje wszystkie rozporządzone środki na usługi innego imperia-

lizmu. Na usługi imperializmu amerykańskiego. Ręka w rękę z wywiadem amerykańskim pracują różne instytucje wywiadu watykańskiego. Organizacja typu „Pro Russia”, szkoły „cywilnych wywiadowców Watykanu”, specjalne grupy jezuitów, kształconych w sztuce szpiegowstwa i dywersji stają do dyspozycji waszyngtońskich wykonawców woli Wall Street. Początkowo istniejące tylko tajna — zawarta w r. 1948 — umowa o współpracy Watykanu i władców Ameryki. W tym samym jednak roku w lecie, Pius XII zwołuje do Rzymu kardynałów Europy i Ameryki dla omówienia „planu X”, planu dywersji przeciw stopowemu siłom pokoju, przeciw bastionom pokoju — ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W szeregu procesów przeciwko organizatorom dywersyjnej roboty na terenie krajów demokracji ludowej ujawniła się rola Watykanu, jako inspiratora zdrady.

Jednocześnie każde zdemaskowanie imperialistycznego agenta watykańskiego wywoływało wściekłe ataki przy pomocy prasy, radia, czy listów papieskich i biskupich przeciw tym którzy przyłapali złoczyńców. Tak było podczas procesu węgierskiego kardynała Mindszenty'ego. Tak było podczas szeregu innych procesów, w których ujawniała się rola Watykanu i jego wywiadowców. Ostatnio proces zdradcy w Czechosłowacji obnażył związki pomiędzy wrogami Czechosłowacji a Watykanem. Poprzednio proces 10 czeskich duchownych wykazał, że byli oni zdradcami, organizatorami dywersji, sabotażu i szpiegami. O-

czywistym jest udział w tej zmoiwie owych „specjalnie szkolonych” agentów.

Na forum politycznym stolica papieska poparła bez reszty nie tylko akcję zwaną „planem Marshalla”, ale i dalsze próby opanowania Europy i świata przez imperialistów amerykańskich, przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Pakt atlantycki, którego agresywny charakter jest dla wszystkich oczywisty, otrzymał pełną aprobatę Watykanu. W myśl porozumienia o pomocy wzajemnej, stolica papieska, poprzez kler i partie katolickie, dopomaga do szerzenia władzy dolara i propagandy jednowładztwa Stanów Zjednoczonych.

Nie sposób nie wspomnieć — robiac ten pobieżny obrachunek — o stosunku Watykanu do Polski. Całkowita obojętność wobec tragedii Polski i Polaków podczas wojny nie raz już była omawiana, nie ma potrzeby jeszcze raz wspominać znanych faktów. Po wojnie obojętność zmieniła się w wrogość. Watykan nie uznał władz Polski Ludowej i konserwuje przy sobie „poselstwo” kliki londyńskich emigrantów. Zdecydowanie wystąpił Watykan przeciw granicy na Odrze i Nysie. Administracja watykańska uważa księży polskich na ziemiach zachodnich za „tymczasowych administratorów”, co oburza nawet kler katolicki w Polsce. Jednocześnie szeregiem swoich wystąpień wobec Niemców, Watykan podpisał niemiecki szowinistyczny nacjonalizm, niemiecki rewizjonizm. Czulości świadczony w przemówieniach do nacjonalistów niemieckich, zadawały bolesne ciosy wierzącym katolikom w Polsce.

Nie też więc dziwnego, że tak mocno związawszy się z obozem podżegaczy wojennych, Watykan występuje przeciwko obozowi pokoju wypowiada się przeciwko Apelowi Pokoju, a podlegli mu dostojnicy kościoła występują otwarcie przeciw akcji na rzecz pokoju.

Każdy dzień rozwijania walki narodów o pokój przynosi nowe fakty potwierdzające wrogość Watykanu wobec walki o pokój. We Francji, we Włoszech, w Belgii, Austrii i w innych krajach biskupi stoją w pierwszych szeregach bojowników przeciwko ruchowi pokojowi. Nacisk Watykanu wymusił na szeregu katolickich działaczy we Włoszech wycofanie się z aktywnej walki przeciwko bombie atomowej. We Francji biskupi agituja przeciw podpisaniu Apelu Sztokholmskiego, a belgijski biskup w Verviers, pozazdrościwszy laurów żandarmom Adenauera, posunął się w swej gorliwości wobec zbrodniarzy atomowych tak daleko, że podał listę z podpisami.

Ręka Watykanu w oranzizowaniu sił antypokojowych najwyraźniej widoczna jest i w Polsce. Któż może uznać za przypadek, że bi skupi nolscy — po powrocie kardynała Sapiehy z Rzymu — zanurzali grania na zwłokę i jak jeden mąż odmówili podpisania Apelu, choć poza wszystkimi innymi względami, zobowiązywało ich do tego porozumienie kwietniowe.

W walce o pokój, w walce przeciwko podżegaczom wojennym zarysowują się wyraźne pozycje ludzi i grup społecznych. Po jednej stronie są narody pragnące pokoju. Po drugiej stronie podżegacze wojenni, amerykańscy imperialiści, Watykan, neofaszyści wszelkich maści i rewizjoniści niemieccy.

Narody nie ustają w walce z podżegaczami wojennymi i doprowadzą tę walkę do zwycięstwa. Nie ustanie też w tej walce naród polski

JAN DĄBROWSKI

„KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM“

(Józef Stalin)

Ludzi nie ma i ludzi jest dużo

Ekspozytura PKS Rzeszów w walce o nowe kadry

Ekspozytura PKS w Rzeszowie, je dyne Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne w woj. rzeszowskim, pomimo ciężkich warunków spowodowanych brakiem taboru i złym stanem dróg wywiązało się ze swoich zadań nakreślonych mu planem 3-letnim.

W pamięci mieszkańców woj. rzeszowskiego zachowały się jeszcze dobrze pierwsze wozy PKS-u, w których jazda jak przysłowiowo „ślezie w becze“ nie należała do rzadkości. Powoli wozy ciężarowe przykryte jedynie „plandekami“ ustępowały zaczęły miejsca wozom sprowadzonym z ZSRR, które w poważnej mierze rozwiązały ówczesny problem przewozu osób i towarów. Pomimo, że wozy te nie były jeszcze przystosowane w zupełności do potrzeb przewozu osób, jednak okazały się jedynymi na ówczesny fatalny stan dróg woj. rzeszowskiego. Dzisiaj, jazda w tych wozach należy też do przeszłości — na ich miejsce sprowadzono piękne, wygodne nowoczesne autobusy.

W miarę coraz silniejszego rozwoju tej placówki piętroszy zaczęły się nowe trudności — brak ludzi na obsadzenie pewnych stanowisk. Jednym słowem brak wykwalifikowanych kadr.

To zagadnienie kierownictwo ekspozytury postanowiło rozwiązać we własnym zakresie. Szef ekspozytury były pracownik fizyczny (kierownik samochodowy) w porozumieniu z organizacją partyjną i Radą Zakładową przeanalizował trudny do rozwiązania jeszcze problem i postanowił drogą awansu społecznego obsadzić wakuujące stanowiska własnymi ludźmi. W ten sposób ekspozytura PKS — Rzeszów, rozpoczęła realizację hasła „O prawidłowe wykorzystanie kwalifikacji istniejących kadr“.

Tym sposobem do chwili obecnej ekspozytura PKS — Rzeszów, obsadziła ok. 50 proc. stanowisk kierowniczych pracownikami fizycznymi.

Długą listę awansowanych rozpoczynając się od szefa Ekspozytury, kończy cyfra 42 pod którą figuruje Tedeusz Jakubowski były robotnik — obecnie kierownik sekcji zaopatrzenia.

Nie więc dziwnego, że dozorca Wiktor Brodziński, stał się księgowym, że były robotnik Marian Kafel, przeszedł na stanowisko kierownika sekcji personalnej ruchu, że były konduktor Tadeusz Bonowicz, stał się kasjerem, były robotnik Cwirlej — magazynierem, były strażnik Michał Żyrdzki — magazynierem materiałów pędnych, była robotnica Felicja Święcicka — kierownikiem sekcji socjalnej, były kierownica samochodowy Jan Wychowaniec — szefem Ekspozytury PKS Przemysł.

W pokoju szefa Ekspozytury stoi 4 biurka. Przy nich cztery pochylone postacie. Jedną z nich jest Kazimierz Janusz — szef Ekspozytury, były kierowca samochodowy, obok zastępcza szefa dla spraw eksploatacji Jan Noworol były pracownik fizyczny, pod oknem Wincenty Kochański — kierownik oddziału technicznego, były kierowca samochodowy i Mieczysław Pikiel — kierownik zajezdni również były kierowca.

Zupełnie podobny skład personalny jest w innych biurach P. K. S.-u. Ale nie na tym zakończyła Ekspozytura rzeszowska wysuwanie pracowników fizycznych na stanowiska kierownicze. Ludzi nadal potrzeba. Dlatego na Wyższy Kurs Administracyjny w Warszawie, skierowano kierowcę samochodowego Kądziołkę, który po 6 miesiącach nauki obejmie stanowisko szefa Ekspozytury, na którejsz placówek PKS. Dlatego na technikum w Gliwicach kształci się monter Mieczysław Pelc i Kazimierz Osak, który obejmie referat statystyczny, dlatego, w dniu 7 czerwca powrócił z kursu Władysław Różański, na kierownictwo stacji obsługi.

Zająć jednak nowe stanowisko i nie dokształcać się, to znaczy cofać się. Celem więc podwyższenia swej wiedzy, podwyższenia swej kwalifikacji wyjeżdża na kurs do Warszawy Kazimierz Janusz — szef Ekspozytury. A Wincenty Kochański wprawdzie pochłonięty pracą nie wiele czasu ma na naukę jednak stara się drogą korespondencyjną przerobić materiał warszawskiego Technikum.

Tow. Kochański rozpoczął swoją wans od stycznia 1948 roku na stanowisku majstra stacji obsługi. Praca nie była wówczas łatwa, bowiem przy małym taborze i braku odpowiednich części samochodowych, a nawet narzędzi, wymagała dużego hartu. Ale właśnie w tym ciężkim okresie tow. Kochański wykazał swój socjalistyczny stosunek do pracy i dlatego awansowany został po raz drugi na kierownika stacji obsługi. I w tym czasie dokonane usprawnienia tak organizacyjne jak i techniczne potwierdziły słusność awansowania tow. Kochańskiego. Pokonując wszelkie trudności, wykazując jednocześnie coraz wyższy poziom kwalifikacji, wysunięty został w styczniu br. na kierownika oddziału technicznego. Na stanowisku tym tow. Kochański nadal potwierdza swą pracę, iż nie zawiedzie zaufania jakim obdarzyła go Partia i kierownictwo.

Dzięki pracy, jaką wykonuje wraz z tow. Pikiel, zlikwidowano już do

minimum wszelkie przestoje jakie mogły wyniknąć z trudności technicznych, dzięki czemu podniosła się znacznie zdolność eksploatacji całego taboru wozów Ekspozytury PKS Rzeszów.

Przykład tow. Kochańskiego nie jest odosobniony. Wszyscy wysunięci na kierownicze stanowiska w pełni potwierdzają, że rezerwy znajdują się nie gdzie indziej, ale właśnie wśród pracowników fizycznych, wśród robotników.

Przykłady te stają się wymownym potwierdzeniem słów tow. Bolesława Bieruta wypowiedzianych na IV Plenum. Nie ulega wątpliwości, że takie rezerwy istnieją i że trzeba tylko umieć je widzieć i umieć z tych rezerw korzystać.

Tak więc Ekspozytura PKS Rzeszów, jest dobitnym potwierdzeniem słusności słów tow. Bolesława Bieruta — słów, które winny stać się myślą przewodnią dla tych którzy rozglądając się daleko za nowymi kadrami nie widzą ich wokół siebie.

Rzeszowska Ekspozytura wykorzystując własne rezerwy stwarza nową kierowniczą kadre dla Państwowego Przedsiębiorstwa Spedycyjno-Transportowego.

CZ. MORAWETZ

— AKTYW ZWIĄZKOWY rezerwą kadr politycznych i gospodarczych

Związki Zawodowe, jako organizacja masowa, skupiająca w swych szeregach wszystkich pracujących, ma ją poważne zadania do spełnienia na odcinku nowych kadr. Związki Zawodowe muszą koniecznie zmienić do tymczasowy styl pracy z kadrami, — muszą w całej pełni zastosować zalety i wskazania tow. Bieruta w swej pracy nad ludźmi, nad działaczami związkowymi, a zwłaszcza nad młodzieżą i kobietami, stanowiącymi szerokie kadry związkowe. W szeregach Związków Zawodowych znaleźć można wielu ludzi uzdolnionych, robotników, których cechuje zapal i ofiarność w pracy, młodzieży wrażliwej w nauce i przy warsztacie — wszyscy oni stanowią gotowe kadry do wysunięcia, stanowią rezerwę kadr tak bardzo potrzebnych w chwili obecnej.

Kadry związkowe potrzebne są nie tylko dla potrzeb Związków Zawodowych, potrzebne są dla potrzeb życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego naszego kraju. W województwie rzeszowskim brak jest kadr. W pierwszym rzędzie brak kadr winny wyrównać Związki Zawodowe. ZWIĄZKI ZAWODOWE SĄ SZKOŁĄ DLA MAS — O TYM STAŁE POWINNI PAMIĘTAĆ DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI W SWEJ PRACY NAD KADRAMI.

Na ostatniej konferencji aktywnego Okręgowego Rządu Związków Zawodowych w Rzeszowie — plenum podjęło ważne uchwały dotyczące pracy grup związkowych nad kadrami. Dzisiaj w całym województwie odbywają się powiatowe kon-

ferencje, na których referowane będą uchwały IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Aktywność związkowa i masy członkowskie powinny dokładnie zapoznać się z tymi uchwałami, które stanowią przełom w pracy związkowej nad kadrami.

Aby pracę związkową postawić na należytych poziomach, trzeba przede wszystkim obsadzić wszystkie odcinki pracy ludźmi wykwalifikowanymi, wykorzystując wszelkie etaty stałych i nieetatowych pracowników. Dotychczas praca związkowa prowadzona była żywiołowo, od akcji do akcji, dolne ognia związkowe nie posiadały dostatecznej ilości aktywu. Trzeba pamiętać, że aktywność związkowa stanowi gotowe rezerwy kadr związkowych, gospodarczych i politycznych. Dlatego też uchwała Okręgowego Rządu Związków Zawodowych w Rzeszowie zwraca na to zagadnienie szczególną uwagę.

Stała opieka nad aktywnym dolnych ogniw, nad podniesieniem roli tego aktywu, jego udziału w narażeniach produkcyjnych, stała pomoc w podniesieniu poziomu ideologicznego tegoż aktywu — oto podstawowe zadania Powiatowych Rad Związków Zawodowych i poszczególnych Zarządów Okręgowych Związków.

Członkowie Związków Zawodowych, to w przeważającej części robotnicy przemysłowi. Od ich pracy zależy wykonanie planów produkcyjnych — dalsza rozbudowa przemysłu, realizacja planu 6-letniego. Wróg klasowy w walce chwycił się różnych sposobów, aby przeszkodzić przebudowie socjalistycznej naszego kraju. Aktywność związkowa powinna czuć się nad całością pracy, wzmacniać czujność rewolucyjną wśród mas związkowych w celu ujawnienia ukrytych wrogów w zakładach pracy i w aparacie związkowym — jak to miało miejsce w Powiatowych Radach Związków Zawodowych w Kolbuszowej, Przemysłu i Jarosławiu.

W województwie rzeszowskim Związek Zawodowy Robotników Rolnych odgrywa poważną rolę i jest bezpośrednio łącznikiem klasy robotniczej z biednym i średniorolnym chłopstwem. W dziele umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego robotnicy rolni powinni przodować. Aby jednak moc zrealizować to szczytne zadanie, trzeba podnieść poziom pracy związkowej w dolnych ogniwach Związków w PGR-ach i folwarkach. Dotychczas praca związkowa nie stała na należytych poziomach. Wyższe instancje związkowe powinny odczytać pieczętowaną opieką pracę dolnych ogniw, pomagać im w dalszym rozwoju, nakładać konkretne zadania do spełnienia, ożywiać i podnosić na coraz wyższy poziom działalność grup Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Jeszcze jedno ważne zadanie stoi przed aktywnym związkowym — a to przeprowadzenie masowej akcji uświadamiającej o znaczeniu spółdzielczości produkcyjnej.

Szeroki aktywność związkowa powinna popularyzować zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej wśród drobno i średniorolnych chłopów. Wielu z nich pracuje jednocześnie w zakładach przemysłowych, na budowach i w przemyśle naftowym — oni więc w pierwszym rzędzie powinni na swych wioskach propagować i organizować spółdzielnię produkcyjną.

Wróg klasowy usiłuje przeszkodzić nam w tej pracy. Wskazują na to wypadki w powiatach jasielskim, debickim, przemyskim i brzozowskim. Szkodliwa działalność wroga trzeba zdemaskować, a pracę związkową po linii spółdzielni produkcyjnych jak najbardziej ożywić.

Plenum ORZZ wezwało wszystkie ognia związkowe do dalszej systematycznej pracy w dziele walki o pokój, przez uaktywnienie działalności Komitetów Obronców Pokoju. Zobowiązania produkcyjne są dowodem jak masy członkowskie Związków Zawodowych dokładają starań i sił dla wzmocnienia produkcji pokojowej, dla realizacji planu 6-letniego i podniesienia dobrobytu mas pracujących

J. S.

Gromada Pantalowice i jej kadry

Polityka kadrowa — to umiejętne dobór i rozstawienie ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, — to troskliwe wychowanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju.

(Z referatu tow. Bieruta na IV Plenum PZPR).

Pantalowice były typową wsią Małopolski środkowej. Dużo ludzi, drobne gospodarstwa a tuż obok dwa wielkie obszarnicze folwarki. Perspektywa tej wsi, jak i wielu innych, to dalsze rozdrobnienie gospodarstw, bieda i ciemnota. Rosnąca świadomość polityczna, krzywdy i nędza chłopka wybuchyły często buntami. W rezultacie osiągnęto krwawe pacyfikacje i więzienia zamiast upragnionej wolności. Ale długoletni ucisk nie załamał ludzi w Pantalowicach.

Mijały lata. Ludzie przetrwali rządy sanacji, tragedię wrześniową 1939 r. i okupację.

NA NOWEJ DRODZE

Manifest PKWN stanął zwrot w życiu gromady. Nie dlatego, że ukazał się w przełomowej dla narodu polskiego chwili, w dniach wyzwolenia, ale że w jego treści zawarty program był bojowym wezwaniem do walki o rewolucję społeczną, o ziemię, o oświatę i władzę dla ludu. Na to wezwanie grupa AL-owców w Pantalowicach licząca 60 towarzyszy pod dowództwem tow. WŁADYSŁAWA KUBICKIEGO ochotniczo wstąpiła w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego. Z grupy tej 11 towarzyszy dziś jest zawodowymi oficerami naszej ludowej armii.

Zorganizowano pierwsze w powiecie koło PPR, liczące bezpośrednio po wyzwoleniu 43 członków, którego sekretarzem był tow. JÓZEF ŻYŁA, współzałożyciel Partii i AL-u w czasie okupacji na terenie gromady Pantalowice.

Do przeprowadzenia reformy rolnej koło PPR dało 18 aktywistów do powiatu, u siebie w gromadzie rozparcelowano dwa majątki.

Z Pantalowice poszli ludzie również do MO i UB, w tym 4 kobiety. Wzrastała aktywność koła, wzrastała liczba jego członków.

W rok po wyzwoleniu było ich już

ponad 100. Program Manifestu Lipcowego pod przewodnictwem PPR towarzysze w Pantalowicach realizowali z entuzjazmem.

WYROŚLI W PANTALOWICACH

Życie biegnie naprzód. W Polsce Ludowej dokonywały się olbrzymie przemiany. Droga rozwoju politycznego i gospodarczego, w walce z wyzyskiem na wsi i w mieście, krystalizowała się, szła w kierunku socjalizmu.

Na wsi powstała nowa spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu oraz ośrodki maszynowe. Pierwszy etap i podstawa do wprowadzenia nowej socjalistycznej gospodarki rolnej, spółdzielczości produkcyjnej.

Mieszkańcy Pantalowice szli za postępem. W spółdzielczości samopomocowej i w ogóle w ruchu samopomocowym byli pionierami.

W Gminnej Spółdzielni SCh w Kańczudzie pracuje 35 towarzyszy z Pantalowice, a między innymi i ob. Antoni KUBICKI — przewodniczący Zarządu. Trzy filie GS w gromadzie obsadzono ludźmi z Pantalowice. Życie biegnie naprzód i nabierało większego rozmachu. Przed narodem stanęło gigantyczne zadanie do wykonania, budowa fundamentów socjalizmu — plan 6-letni. Próba sił do tego zadania był plan 3-letni, wykonany przed terminem i z nadwyżką, wzmocnieniem sił, zjednoczeniem ruchu robotniczego, a później ruchu ludowego.

Fundamenty socjalizmu będą budować ludzie — dużo ludzi przyciaganych do określonej roboty.

LUDZIE SA...

W pierwszym roku planu 6-letniego napotykały na trudności, brakuje nam ludzi. KP PZPR w Przeworsku potrzebuje kilku towarzyszy do pełnej obsady swoich etatów, przydziału PRN — nowych ludzi do aparatu ad-

ministracyjnego, PZGS, GS PSS itd. Wszędzie ludzi brak i braki te będą wzrastać wraz z rozwojem naszej gospodarki.

Ale ludzie są w Pantalowicach, Żuklinie, Urzejowicach i w innych gromadach. W Partii, w ZSCh wśród młodzieży i bezpartyjnych. Pracują, uczą się i pogłębiają swoją świadomość społeczno-ideową.

W tej codziennej pracy zawodowej i społecznej ludzie wyrastają. Trzeba im tylko podać rękę, wprowadzić w nurt życia politycznego i gospodarczego i pomóc by wytrwali.

A oto kilku z nich:

Tow. JÓZEF ŻYŁA — współorganizator koła PPR i AL. Inicjator wszystkich prac społecznych w gromadzie. Pracuje jako księgowy GS. Kol. Józefa HAŁYS — członkini ZMP prowadzi kurs analfabetów. Tow. Stanisław KUBICKI — kierownik grupy producentów, zakontraktował wśród mieszkańców gromady 60 proc. ilości tuczniaków, przewidzianej na całą gminę. Tow. Mieczysław OS — gminny sekretarz ZSCh, który swoją aktywną pracą dawno przerósł stanowisko, które piastuje. Tow. Florian MALIK — aktywny członek PZPR i członek spółdzielni produkcyjnej. Kol. Zofia TATARSKA — sekretarz KGW, prowadzi ożywioną działalność wśród kobiet. Kol. PASZYŃSKI — organizator LZS-u i wielu, wielu innych z PZPR-u, bezpartyjnych, ZSCh i młodzieży.

IV Plenum KC PZPR wytknęło jasną drogę do zdobywania i wysuwania kadr, a głównie wskazało na konieczność szkolenia ideologicznego. O tym winien pamiętać Komitet Gminy PZPR w Kańczudzie. Gromada Pantalowice pierwsza winna być objęta szkoleniem. Niewątpliwie w trakcie szkolenia wyjdą nowi ludzie, choćby z tych 30, którzy pracują jako pracownicy GS-u w betoniarni, w biurze, czy magazynach. Szkolenie przyspieszy również powstanie spółdzielni produkcyjnej, a wówczas gromada Pantalowice i jej ludzie zdadzą całkowicie egzamin i staną się wzorem dla wszystkich innych gromad tutejszego powiatu.

J. NOWAKOWSKI.

Plenum ZSCh radzi nad kadrami związkowymi

Rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalno-oświatowego w kraju, przewidziany planem 6-letnim rozwój rolnictwa, rozwój wszystkich form spółdzielczości na wsi, a w tym również spółdzielczości produkcyjnej oraz udział Związku Samopomocy Chłopskiej w tych procesach rozwojowych, stawia przed tą masową organizacją chłopską olbrzymie zadanie wychowywania nowych kadr, nie tylko do pracy związkowej, ale również do prac we wszystkich innych dziedzinach życia. Związek, który zrzesza obecnie ponad 1.800 tys. członków, jest wielką szkołą uaktywnienia mas chłopskich stanowiących nieprzebrany rezerwu, skąd można wyłaniać coraz nowe, ludowe kadry dla partii i stronnictw politycznych, organizacji, instytucji i aparatu państwowego. Tak postawiło zagadnienie kadr w ZSCh. ostatnie plenum Związku, które obradowało w dniach 13 i 14 bm. Zarówno referat zasadniczy sekretarza generalnego ZSCh. — pos. Jaworskiego, jak i dyskusja, przyjmując wyliczne prace w dziedzinie kadr, zawarte w referacie przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bieruta, wygłoszonym na IV Plenum KC zagadnienie kadr rozpatrywały na tie zadań związkowych oraz dotychczasowych doświadczeń w pracy nad wychowywaniem kadr.

W okresie kilku ostatnich miesięcy Związek przeprowadzał wybory do władz kół gromadzkich i do oddziałów gminnych. Obecnie odbywają się wybory do władz oddziałów powiatowych. Na podstawie doświadczeń z kampanii wyborczej stwierdzono, że przyczyniły się one do dalszego oczyszczenia szeregu Związku z wrogów klasowych i ideologicznych oraz do ideologicznego wzmocnienia i uaktywnienia ZSCh. Jednak ujawniły i pewne braki w działalności Związku, o czym świadczy np. wprowadzenie do władz gromadzkich i gminnych zbyt małej liczby kobiet i młodzieży.

Jak wykazano na wielu konkretnych przykładach, brak dostatecznej czujności klasowej oraz brak ciągłego przeglądu kadr spowodowały, że w aparacie związkowym

często na ważnych stanowiskach — znajdowali się ludzie obcy klasowo, prowadzący szkodliwą działalność. Po IV Plenum KC PZPR dokonano szczegółowego przeglądu kadr, w wyniku którego szkodliwe jednostki usunięto.

Mimo tych niedopatrzeń w dziedzinie kadr, Związek ma spory dorobek, o czym świadczy fakt, że w gromadach i gminach pracuje na różnych stanowiskach nieetatowych 236.566 osób — prezesów, sekretarzy, skarbników kół i oddziałów gminnych, kierowników grup producentów, świetlic, zespołów, przewodniczących komitetów, członków gminnych rad kontroli, przewodniczących kół gospodyń wiejskich i gminnych rad kobiecych oraz przewodniczących gminnych rad sportu wiejskiego. Kadra pracowników etatowych Związku wynosi 6.101 osób.

Celem pracy będzie więc — jak to stwierdził w swoim referacie pos. Jaworski — stałe uaktywnianie tej wielkiej armii działaczy i pracowników, stałe podnoszenie ich poziomu politycznego i społecznego, tak, aby ludzie ci stawali się w coraz większym stopniu kierownikami pracy samopomocowej, bojownikami socjalizmu na wsi. W ten sposób ożywi się jeszcze prace kół i oddziałów Związku, co również pozwoli wysunąć się w pracy dalszym nowym kadrom aktywnym chłopów.

Działacze terenowi Związku podkreślali w czasie dyskusji fakt, że możliwość ta są ogromne. Wymieniali również liczne przykłady, które dowodzą, że wysunęli chłopów z gromad potrafią kierować odpowiedzialną pracą związkową, że wyróżniają się w pracy spółdzielczej, kulturalno-oświatowej. Praca w Związku staje się dla wielu z nich przygotowaniem do innych prac. Wiele z nich pracuje później w partii i stronnictwach politycznych oraz w innych organizacjach, zajmując kierownicze stanowiska w urzędach i instytucjach.

Powoduje to jednak równocześnie pewną płynność kadr ZSCh to też obowiązkiem poszczególnych ogniw związkowych jest przygotowanie sobie odpowiednich rezerw kadrowych,

aby tych, którzy przechodzą do innych prac, od razu zastępować ludźmi, dającymi gwarancję odpowiedzialnej pracy. W tym celu zarządy oddziałów Związku muszą znać aktywnych działaczy, aby w razie potrzeby mogli przeprowadzić prawidłowy dobór, wysuwanie i rozmieszczanie tego aktywu, który wyrasta w poszczególnych gromadach.

Z płynnością kadr wiąże się zjawisko, że znaczna ilość działaczy związkowych — to nowi ludzie, którzy kierownictwo Związku musi się starannie opiekować. Braki w opiece podkreślano bardzo mocno w czasie plenum, stwierdzając, że działacze wysunięci na stanowiska i pozostawieni samym sobie, często załamują się w pracy.

Wielką rolę ma tu do odegrania szkolenie masowe, organizowane w gromadach, które jest instrumentem aktywizacji mas członkowskich. W związku z tym duży nacisk położono plenum na staranne przygotowanie odpraw konferencyjnych, zebrań, zjazdów itp. Dużo uwagi poświęcono również pracy szkół organizacyjno-społecznych, wojewódzkich ośrodków szkoleniowych ZSCh.

Mimo tych braków ZSCh. ma znaczne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia. Od III Kongresu ZSCh. przeliczono 3.000 pracowników organizacyjno-społecznych z powiatów i gmin, 1.660 aktywistów świetlicowych, 48.500 kierowników grup producentów. Obecnie czynnych jest 11 ośrodków szkoleniowych, które mogą od razu szkolić 770 osób, 40 uniwersytetów ludowych z liczbą 2.000 uczniów oraz 2 szkoły pracy społecznej. Te ośrodki szkolenia będą w dalszej pracy coraz silniej związane z potrzebami Związku, a przede wszystkim z wytycznymi polityki kadr.

W wyniku obrad zagadnienie wysuwania nowych kadr postawione zostało jako jedno z głównych zadań wszystkich ogniw związkowych. Realizacja wytycznych w tej dziedzinie będzie stale przyczyniać się do podnoszenia poziomu politycznego kwalifikacji organizatorskich aktywu ZSCh., a jednocześnie do uaktywnienia mas członkowskich.

Oszczędności stali w przemyśle budowlanym

Przemysł budowlany jest jednym z największych odbiorców stali i żelaza. Toteż zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie konieczności oszczędzania stali odnosi się również do przemysłu budowlanego, szczególnie zaś do budownictwa żelbetowego i stalowego.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło olbrzymi rozwój budownictwa żelbetowego i konstrukcji stalowych. Powstała odrębna nauka i bogata literatura światowa, dotycząca budownictwa żelbetowego i stalowego. Przerabiając w tej dziedzinie była ćwierć wieku temu technika francuska, niemiecka i angielska. Obecnie i tutaj produkuje technika radziecka, która dokonała wielkiego kroku naprzód w porównaniu do osiągnięć krajów kapitalistycznych.

Dzięki opiece i pomocy władzy radzieckiej, naukowcy w dziedzinie budownictwa mogli podjąć w ZSRR na wielką skalę zakrojone doświadczenia, które doprowadziły do uformowania się t. zw. radzieckiej szkoły budownictwa żelbetowego.

W 1932 r. na Zjeździe Żelbetników w Moskwie inżynier radziecki Loleit przedstawił zasady nowej teorii obliczenia żelbetu. Teorię tę rozwinął następnie radziecki uczeń, prof. K. W. Sachnowski. Pozwala ona na zmniejszenie zużycia stali od 10 do 50 procent, m. in. przez lepsze wykorzystanie profili stali.

W 1942 r. władze radzieckie wydały zarządzenie, aby w budownictwie, zamiast starych metod obliczenia w żelbecie, stosowano nową metodę Loleit - Sachnowskiego.

Polskie żelbetnictwo pracowało po wojnie na podstawie starej teorii obliczeń, zużywając więcej stali, niż rzeczywiście było potrzebne.

W r. 1949 polscy uczeni i inżynierowie z prof. B. Bukowskim i inż. S. Misiewiczem na czele przystąpili do pracy nad zastosowaniem doświadczeń radzieckich żelbetników w polskim budownictwie.

Uwzględniając nasze warunki materiałowe, gatunki posiadanej stali oraz typ naszego budownictwa, opracowano projekty nowych norm dla budowlanych i żelbetowych, które przedstawiono do dyskusji na Ogólnokrajowej Naradzie Budowlanej w grudniu 1949 r. w Gdańsku. W dyskusji, prócz inżynierów i techników budowlanych, wzięli liczny udział pracobownicy pracy i racjonalizatorzy.

W wyniku wspólnych narad, zostały wypracowane nowe, polskie normy, opierające się na radzieckiej teorii obliczenia żelbetu. Normy te zostały w tych dniach zatwierdzone, jako obowiązujące dla przemysłu budowlanego w Polsce. Pozwola one na zaoszczędzenie dużych ilości stali i żelaza.

Nowa norma, zbudowana w oparciu o metodę Loleita - Sachnowskiego, zwiększa stopień wykorzystania nośności betonu i stali. Pozwala ona zaoszczędzić do 50 proc. zużywanej dotychczas stali (np. w słupach betonowych), i do 100 kg cementu na każdym metrze sześciu żelbetu. W skali krajowej pozwoli to zaoszczędzić rocznie stali na sumę z górą miliarda złotych.

Nowa norma, opracowana dla konstrukcji stalowych, daje m. in., dzięki lepszemu wykorzystaniu przekrojów stali, oszczędność zużycia stali o 12 proc. Pozwala to obniżyć ogólne koszty budowy od 7 do 18 proc.

Wreszcie opracowane zostały normy dla stali używanej, pochodzącej z rozbiórki. Tym samym stal rozbiórkowa będzie mogła być używana, bez potrzeby przetapiania do nowych konstrukcji, przy pewnej redukcji w obliczeniach jej wytrzymałości.

W oparciu o nowe normy techniczne nasz przemysł budowlany ma możliwość zaoszczędzenia wielu tysięcy ton stali rocznie. Dobry staryk, doświadczony technik i majster, każdy wykwalifikowany robotnik budowlany otrzymał do ręki broń, która pozwoli mu budować lepiej, szybciej i taniej. Toteż przed pracownikami przemysłu budowlanego staje zadanie jak najszybszego nauczenia się posługiwania tą nową bronią, obowiązek pełnego wykorzystania osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, dzięki której będziemy mogli zbudować, przy tej samej ilości stali i żelaza, więcej fabryk i domów mieszkalnych, więcej szkół i domów kultury w Polsce. E. P.

P. Parfienow

Wicem. Przemysłu Samochodowego i Traktorowego ZSRR

W dwudziestą rocznicę powstania stalingradzkiej fabryki traktorów

Dwadzieścia lat temu, 17 czerwca 1930 roku, odbyła się uroczystość uruchomienia Stalingradzkiej Fabryki Traktorów (STZ). W życiu kraju radzieckiego było to wielkie wydarzenie. W chwili, gdy z taśmy fabrycznej zszedł pierwszy gotowy traktor, kierownik budowy doręczył depechę Józefa Stalina. Wielki wódz witał z radością zwycięstwa i życzył sukcesów w wypełnieniu programu produkcyjnego.

W te pamiętne dni spojrzenia całego narodu radzieckiego zwrócone były w stronę położonego nad Wolgą miasta, noszącego chlubne imię grodu Stalina. Cały naród cieszył się szczerze z sukcesów robotników Stalingradu. Specjalna delegacja przywiozła pierwszy traktor stalingradzki do Moskwy; przecefilował on ulicami stolicy radzieckiej. W Moskwie toczyły się wówczas obrady XVI Zjazdu WKP(b), który przeszedł do historii partii pod nazwą zjazdu szerokiej ofensywy socjalistycznej na całym froncie, likwidacji kulaków jako klasy i wcielenia w życie całkowitej kolektywizacji.

Uruchomienie fabryki stalingradzkiej pozostaje w bezpośrednim związku z tymi wydarzeniami. Przed rokiem 1930 produkcją traktorów zajmowało się w ZSRR kilka przedsiębiorstw, które jednocześnie produkowały inne maszyny. Rzecz oczywista, że taki stan rzeczy nie mógł zaspokoić potrzeb rozwijającego się rolnictwa. Realizacja zadań socjalistycznej przebudowy wsi, która wkroczyła na drogę kolektywizacji, wymagała znacznego zwiększenia rozmiarów produkcji.

Stalingradzka Fabryka Traktorów była pierwszym wyspecjalizowanym przedsiębiorstwem przemysłu traktorowego, które stworzono w ramach stalinowskiego planu uprzemysłowienia ZSRR; była jedną z pierwszych fabryk — olbrzymów pierwszej pięcioletki stalinowskiej. Jej zdolność produkcyjna wynosiła miala 40.000 traktorów, o mocy 15—30 KM.

Tempo budowy fabryki przelamało panujące dotąd w świecie kapitalistycznym tradycyjne pojęcia: zbudowano ją w 11 miesięcy. Budowali ją ludzie przybyli z najróżniejszych zakątków kraju, budowali ją w porwie, entuzjazmu, w imię zwycięstwa socjalizmu. Dla wielu tysięcy robotników udział w budowie fabryki stał się szkołą nowych, socjalistycznych metod pracy. Budowniczość fabryki stalingradzkiej dowiedli, że praca w okresie zimowym jest możliwa i celowa; nie powstrzymała ich i nie zahamowała tempa budowy nawet szczególnie surowa zima 1929/1930 r. Fabryka przystąpiła do produkcji o 4 miesiące przed terminem.

Wrogowie ZSRR, którzy utrzymywali, że bolszewicy nie potrafią zbudować fabryki, zaczęli wówczas

przepowiadać, że naród radziecki nigdy nie zdola zorganizować produkcji, że Związkowi Radzieckiemu wypadnie w dalszym ciągu kupować traktory zagranicą.

Ale nadzieje kapitalistów amerykańskich nie ziściły się. Po zbudowaniu fabryki w rekordowo krótkim czasie ludzie radziecy z równym powodzeniem zorganizowali produkcję. Już w kwietniu 1932 roku fabryka wykorzystywała całą swą moc produkcyjną, wypuszczając 144 traktory dziennie.

Od chwili uruchomienia fabryki do maja 1937 r. ze Stalingradu wypuszczało na pola sowchozów i kolchozów prawie 210 tys. traktorów, o łącznej mocy ponad 3 miliony KM. Początkowo fabryka produkowała traktory kołowe. W roku 1937 przystąpiono do produkcji traktorów gąsienicowych o znacznie większej mocy.

W dni bitwy stalingradzkiej teren fabryki stał się widownią zaciekłych walk, a cała jej załoga przeistoczyła się w żołnierzy. Do ostatniej chwili pod morderczym ostrzałem artylerii nieprzejścieliwej i gradem bomb, w oddziałach fabrycznych walczyła praca przy remoncie bojowych maszyn, które natychmiast wracały na front.

W toku walk cała fabryka i jej osiedle robotnicze zostały niemal doszczętnie zniszczone. Po zakończeniu bitwy stalingradzkiej na terytorium fabryki doliczono się około 40 tys. leżów od bomb i pocisków. Na każdy kilometr kwadratowy obszaru fabrycznego lotnictwo niemieckie zrzucało 2.000 bomb.

Stalingradzcy, którzy w dni historycznej bitwy zadziwili świat bezgranicznym męstwem i wytrzymałością, w okresie odbudowy ukochanego miasta i jego przemysłu, świecili przykładem bohaterstwa pracy. Miastu — bohaterowi przyszedł z pomocą cały kraj. Podobnie jak w dni pierwszej pięcioletki stalinowskiej zjechali się do pracy przy odbudowie fabryki ludzie ze wszystkich kątów ZSRR. Ku wybrzeżom Wolgi pociągnęły dziesiątki transportów z materiałami budowlanymi i urządzeniem.

W roku 1944 stalingradzcy odnieśli nowe wielkie zwycięstwo: w rocznicę powstania fabryki, w dniu 17 czerwca, opuścił fabrykę pierwszy wyprodukowany po bitwie stalingradzkiej traktor. Obok zabudowań fabrycznych dźwignęły się z gruzów dzielnice mieszkalne, szkoły, szpitale, Pałace Kultury itd. Dziś, jak za dawnych czasów, odchodzą z wybrzeży Wolgi transporty z maszynami dla rolnictwa, kierując się do wszystkich zakątków kraju radzieckiego. Marka STZ cieszy się szerokim rozgłosem daleko poza granicami ZSRR.

Bohaterki Stalingrad, który zwycięsko wyszedł z wojny, zwycięża obecnie w dziedzinie pokojowej twórczej pracy.

Chłop - samouk Miczurinowcem

Dowodem wielkiego zainteresowania, jakie wzbudzają wśród chłopów woj. łódzkiego zdobycze agrobiologii radzieckiej, a w szczególności osiągnięcia szkoły Miczurina — Łysenki, jest przykład matorolnego chłopca Stefana Krawczyka z gromady Lichawa pow. łaskiego.

Nasionami tej rośliny ob. Krawczyk obdzielił okolicznych chłopów, którzy zachęteni osiągnięciami jego plantacji, przystąpili w br. do eksperymentowania na własnych polach.

Ostatnio doświadczeniami chłopca — miczurinowca zainteresował się Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, gdzie wyhodowany przez niego ryż, poddany zostanie próbom w sialcji selekcyjnej.

Cieszę się niezmiernie — oświadczył ob. Krawczyk, że pracą swoją zainteresowali się ludzie nauki. Na drogę badań i doświadczeń skierowało mnie wielkie umiłowanie wiedzy z której źródła dopiero teraz w warunkach ustrojowych Państwa Ludowego, mogę swobodnie korzystać.

Ob. Krawczyk reemigrant z Francji otrzymał w początkach 1946 r. wsi Lichawa na własność działkę poparcelacyjną. Korzystając z miejscowej biblioteki, rozpoczął on systematyczne samokształcenie, interesując się żywo doświadczeniami miczurinowskimi w dziedzinie selekcji i krzyżowania roślin.

W 1947 r. ob. Krawczyk założył poletko eksperymentalne ryżu. Drogą selekcji i krzyżowania, wyhodował on po dwóch latach nową jego odmianę odporną na suszę i choro-

by, dostosowaną do miejscowych warunków klimatycznych.

Ob. Krawczyk reemigrant z Francji otrzymał w początkach 1946 r. wsi Lichawa na własność działkę poparcelacyjną. Korzystając z miejscowej biblioteki, rozpoczął on systematyczne samokształcenie, interesując się żywo doświadczeniami miczurinowskimi w dziedzinie selekcji i krzyżowania roślin.

W 1947 r. ob. Krawczyk założył poletko eksperymentalne ryżu. Drogą selekcji i krzyżowania, wyhodował on po dwóch latach nową jego odmianę odporną na suszę i choroby, dostosowaną do miejscowych warunków klimatycznych.

Zakończone prace przy budowie mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę w Płocku

WARSZAWA. W ostatnich dniach wierzchni jezdnii drogowej, dzięki do ukończeniu robót przy odbudowie mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę w Płocku.

Próbne obciążenie mostu zostało już przeprowadzone i dało dobre rezultaty. Uroczystość oddania go do użytku odbędzie się w dniu 18 czerwca br.

Usprawnić pracę rzeszowskich gospód spółdzielczych

„Społeczne stołówki... one jedynie są w stanie zwolnić kobiety, zmniejszyć i zlikwidować nierówność kobiet w stosunku do mężczyzny i umożliwić jej pełne równouprawnienie w życiu społecznym i wytwórczym”.
(Dzieła — tom 24 — str. 343 — LENIN).

Ta definicja genialnego wodza proletariatu w całej pełni została zrealizowana w Związku Radzieckim. Liczne stołówki i gospody wydające tanie i smaczne posiłki uwolniły radziecką kobietę od części codziennych zajęć i pozwoliły jej poświęcić więcej czasu sprawom produkcji i kultury.

ZA MAŁO GOSPÓD SPÓŁDZIELCZYCH

Również i u nas zbiorowe wyżywienie posiada doniosłe znaczenie. — Wzrosło ono jeszcze bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę, że przemysł nasz w planie 6-letnim przewiduje poważne zwiększenie ilości robotników. W tym również zwiększy się ilość kobiet pracujących.

Aby więc ułatwić im pracę i odciążyć od zbytecznych drobnych trosk i kłopotów gospodarczych, Państwo Ludowe przysłało kobiecie pracującej z pomocą, uruchamiając sieć stołówek zamkniętych przy większych zakładach pracy oraz gospód spółdzielczych. Zbiorowe żywienie, które znajduje się w stadium stałego rozwoju jest kwestią wielkiej wagi. Zagadnienie to było omawiane m. in. na ostatniej naradzie Rzeszowskiej Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie.

Narada ta wykazała niedostateczną jeszcze rozwinięciem sieci gospód spółdzielczych w Rzeszowie i na terenie naszego województwa. — Istniejące zaś, jako niewystarczające, nie spełniają należycie swego zadania, mimo usilnych w tym kierunku starań. Tak np. Gospoda Nr 1 w Rzeszowie przeznaczona jest na wydawanie 300 obiadów. Na skutek jednak napływu większej ilości konsumentów wydaje ona przeciętnie ok. 900 obiadów dziennie. Oczywiście, że jest to jej duża zasługa.

NIEUPRZEJMI KELNERZY I KSIĄŻKA ZAŻALEŃ...

Jednak na naradzie poruszano tylko wszystkie dodatnie strony Gospody. Nie omówiono natomiast istotnych bolączek tej placówki spółdzielczej. A jest nią niewątpliwie z gruntu fałszywy stosunek personelu do gości.

Stale obserwacje i książka zażaleń, której wydania przeważnie się odmawia, tłumacząc nieobecnością kierownika, jest tego najlepszym dowodem. A tymczasem książka zażaleń winna wisieć na widocznym miejscu i każdy powinien mieć do niej dostęp, nawet podczas nieobecności kierownika.

Tak jednak nie jest ani w Gospodzie Nr 1, ani Nr 2. A jeśli już po wielkich prośbach i naleganiach o-

trzyma się ją, to spojrzawszy na jej stronice, widzimy, że liczne skargi i zażalenia w większości wypadków słuszne, dotychczas nie zostały przez Zarząd rozpatrzone skoro jego przedstawiciel omawiając na naradzie bolączki gospody, nie wspominał o niedociągnięciach, zauważonych przez konsumentów. Ze Zarząd nie starał się je usunąć, świadczy również w dalszym ciągu niezmienny, lekceważący stosunek kelnerów do gości. Zwłaszcza do gości przychodzących spożywać skromny posiłek popularny. Natomiast inny jest ich stosunek do osób zamawiających alkohol i razem z nimi pijących. Ci są szybko obsługiwani. Bo u tutejszych kelnerów pozostał jeszcze dawny przedwojenny sposób oceniania ludzi na podstawie zawartości ich kieszeni.

Najlepszym tego dowodem może być książka zażaleń Gospody Nr 2. W książce tej nie znajdzie się zażalenia na powolną pracę kelnera. A to dlatego, że tylko alkohol jest podstawą obrotów lokalu. Bowiem 20 procent dochodu stanowią potrawy gorące, reszta zaś to wódka, piwo i kanapki.

Nie wydaje nam się, by tego rodzaju lokale miały służyć światu pracy. Dziś, kiedy powstają komisje do walki z alkoholizmem, kiedy urzędują się „tygodnie” do walki z nim, kiedy wprowadza się dni bezalkoholowe, a na leczenie alkoholików Państwo wydaje miliony złotych, jakby na ironię głównym dochodem placówki społecznej, przeznaczanej do wydawania tanich i smacznych posiłków dla ludności pracującej jest właśnie przez cały dzień lejąca się strumieniami wódka.

Tak więc pijani goście i często również z tego powodu mylący się przy zamówieniach i rachunkach kelnerzy, bynajmniej nie zachęcają konsumentów do odwiedzania lokalu. Bywalcami gospód rzeszowskich mogą być — niestety — jedynie ludzie o silnych nerwach i wielkiej cierpliwości, którzy potrafią nieraz po pół i więcej godziny czekać na pojawienie się kelnera po zamówienie, nawet przy małej w tym czasie frekwencji. Obserwacje bowiem wykazały, że kelnerzy czas ten skracają sobie towarzyskimi rozmowami przy bufecie. — Długo i czasowa zaśerność Zarządu nie pozwoliła na poczynienie odpowiednich kroków, by takim placówkom jak uspołecznione gospody, nadać należyty kierunek, zgodny z interesami świata pracy i wskazaniami Lenina.

W „BARACH” JEST INACZEJ...

Zarząd Rz. S. S. winien sobie wziąć za przykład pracę Zarządu Spółdziel-

ni Związku Inwalidów „Spółnota”, kierującego Barami Nr 1 i Nr 2. Dla personelu łaniejszego odbywają się częste odprawy, przez które może on pogłębić swe kwalifikacje zawodowe i podnieść wiedzę ideologiczną. Uświadomiony personel, stara się więc godnie reprezentować swój fach, by nie dawać powodów do niezadowolonia i zażaleń konsumentów.

Bywa nieraz, że wpisujący się do książki zażaleń goście nie mają racji. Lecz w takich wypadkach kierownictwo Baru bada zajście, starając się dociec prawdy.

Przeglądając książkę można również napotkać pochwały. — W każdym jednak wypadku, po wpisaniu się konsumenta w książkę, Zarząd Spółdzielni Zw. Inwalidów „Spółnota” wyłącza odpowiednio wnioski — wpisując do tej samej książki zażaleń wydane w tym kierunku zarządzenia.

Tak wzorowe prowadzenie książki zażaleń daje pewność, że istniejące jeszcze usterki i niedociągnięcia są rozpatrywane i usuwane, a książka spełnia swe zadanie.

Nie można tego powiedzieć o książkach zażaleń rzeszowskich gospód. Brak w nich bowiem jakichkolwiek adnotacji, że zażalenia konsumentów i to słuszne zażalenia były rozpatrywane. Również w dalszym ciągu nie zmienione stosunki w gospodach świadczą, że Zarząd Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców zaniedbał ten tak ważny odcinek prowadzący do usprawnienia pracy w tutejszych gospodach.

Słuszna i krytyczna opinia codziennego konsumenta winna być kryterium usuwania wszelkich niedociągnięć. Bowiem uspołecznione zakłady zbiorowego żywienia — restauracje, bary, stołówki, bufety i t. p. zaczynają odgrywać poważną rolę w zaopatrzeniu ludności, i w miarę ich rozwoju, rosną wymagania konsumenta, który słusznie nie chce bylejakiej obsługi, lecz domaga się obsługi na wyższym poziomie, lepszej, bardziej uprzejmej, a niżeli w zakładach prywatnych. — Należy więc z całą stanowczością dążyć do usprawnienia pracy punktów zbiorowego żywienia, a to jest obowiązkiem nie tylko powołanych do tego władz, ale poprzez komitety członkowskie całego społeczeństwa, korzystającego z usług tych zakładów.

H. Lewandowska.

Powiązanie handlu detalicznego z hurtowym oraz częste zebrania z konsumentami usprawnią nasz handel uspołeczniony

Onegdaj w Woj. Radzie Narodowej w Rzeszowie odbyła się narada o gospodarce poświęconej omówieniu trudności w terenie pod kątem ich przełamania oraz postawienia sobie nowych zadań związanych z wykonaniem planu 6-letniego. Obradom tym, na których obecni byli: przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewnętrznego tow. Brym, dyrektorzy poszczególnych Central Handlowych oraz kierownicy referatów handlowych PRN, przewodniczył przew. WRN tow. Geraga.

Po zagajeniu, referat na temat zadań handlu uspołecznionego w związku z nową reorganizacją władz terenowych, wygłosił kier. Wydz. Handlu tow. J. Swoboda. Zadania handlu uspołecznionego na tle uchwał IV Plenum KC PZPR referował sekretarz ekonomiczny KW PZPR tow. A. Pikuta, natomiast o usprawnieniu obrotu towarowego i walce ze spekulacją mówił insp. Wydz. Handlu tow. B. Goetz.

Nad referatami wywiałą się ożywiona dyskusja, którą podsumował przedstawiciel Ministra Handlu tow. Brym. Podkreślił on dwa momenty, które wpłynęły na zwolanie narady. Są nimi: zmiana ustroju władz terenowych oraz uchwały IV Plenum KC PZPR.

Mimo, że dyskusja była ożywiona, jednak nie dała ona jak też referat inspektora Goetza wytycznych, w myśl których należało by wszelkie błędy i niedociągnięcia usuwać w terenie.

A można by te niedomagania usunąć przez wprowadzenie w życie częstych zebrań konsumentów z przedstawicielami handlu uspołecznionego, gdzie poprzez krytykę i samokrytykę kierownictwo zapoznawało by się z potrzebami rynku. Zjąc bowiem zagadnieniami handlu z biurka, kierownictwo nie może i nie jest w stanie dokładnie poznać tych zagadnień. A przecież potrzeby te są szerokie i rozmaite.

Handel detaliczny nie we wszystkich wypadkach należycie zaopatruje konsumentów. Dlatego często zdarza się, że konsumenci zmuszeni są do szukania drobnych artykułów, jak igły lub marmelady w kilku sklepach. Tymczasem towar ten przez pół roku leżał w magazynach Central Handlowych i niszczył się.

Wypadki takie świadczą o dużym niedbalstwie niektórych kierowników sklepów i o ich niezrozumieniu znaczenia i ważności handlu uspołecznionego, a przez to kierowaniu się ren-

townością w rozprowadzaniu towarów.

Rzecz jasna, że taki stan jest niedopuszczalny i winien on natychmiast zniknąć. Konsument bowiem może już od naszego handlu uspołecznionego żądać towaru we wszystkich asortymentach i w każdej ilości. Dziś nie mogą zaisnąć wypadki braku towarów oraz związanej z tym spekulacji. A jeżeli gdzieś one zdarzą się, to są jedynie świadectwem złego stylu pracy kierownictwa sklepu.

Zagadnienie obrotów towarowych jest jednym z najważniejszych zagadnień dzisiejszej doby, tak na szczeblu hurtu jak i detalu. Jednak między jednym i drugim brak jeszcze należytego powiązania. Jeżeli dotychczas w detalu udało się częściowo przełamać pewne trudności w zaopatrzeniu, to w hurcie istnieją jeszcze wypadki nie pełnego zrozumienia potrzeb konsumenta. Hurtownie handlu uspołecznionego zasklepione w jednokierunkowości nie zdają sobie często sprawy, że przemysł nasz w ciągu ostatnich lat mocno się rozwinął i jest w stanie produkować artykuły odpowiadające wymogom konsumenta. Biorąc to pod uwagę wzięcia się jeden wniosek, a to jak najściślej powiązania hurtu z detalem, celem lepszego i sprawniejszego zaopatrywania świata pracy w towary. Bo miernikiem pracy aparatu handlu uspołecznionego jest zawsze wyłącznie dostateczne zaopatrzenie rynku w artykuły pierwszej i wtórnej potrzeby.

Winno o tym pamiętać kierownictwo, winien wiedzieć personel handlowy i gdy zajdzie potrzeba, wyjaśniać i tłumaczyć cel handlu uspołecznionego.

Szeroko również była omawiana na zebraniu przejawiająca się jeszcze w niektórych terenach naszego województwa spekulacja. I tu właśnie pracownicy handlu uspołecznionego winni wykazać swą wiedzę zawodową i ideologiczną we właściwym zwalczaniu takich przejawów. Oczywiście, że odegra tu dużą rolę rewolucyjna czujność klasowa, o której mówił towarzyszy Bierut na III Plenum KC PZPR i po wprowadzeniu wytycznych IV Plenum na polu „bitwy o handel” w 1950 roku, można zdziałać wiele.

Od organizacji partyjnych w handlu, od ich umiejętności skupienia bezpartyjnych pracowników wokół zadań stawianych przez Partię i Rząd na odcinku uspołecznionego obrotu towarowego — zależy w dużej mierze powodzenie tej bitwy. Lwk.

Pamiętnik bumelanta

16. 5. Na zebraniu personelu naszego biura omawiano ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Prelegent, którym był nasz kierownik coś długo i uporczywie spoglądał w moją stronę, mówiąc, że ze spóźnieniem się do pracy nareszcie się skończy. Czyżby mnie miał w tej chwili na myśli?

Coraz bardziej zatruwają życie człowiekowi tymi ustawami — tym bardziej, że nasz bridge przeciąga się do późnej nocy. Na dodatek trzeba będzie jeszcze jakąś listę podpisywać po przyjściu do pracy. No, ale grunt się nie przejmować.

17. 5. Dzisiaj wstałem z ciężkim bólem głowy. Wczorajszego bridge'a trochę zakropiliśmy bo i Józkiwi ta dyscyplina pracy też się nie podobala. A jeszcze Stenia stale nam dokuczala, mówiąc, że nasze bumelantwo czy coś podobnego nareszcie się skończy.

Do pracy przyszedłem i tak wcześniej niż zwykle, spóźniłem się zaledwie 25 minut. Wszyscy w biurze patrzyli na mnie z jakimś drwiącym uśmiechem, a dyrektor każe mi złośliwie się uśmieć. Ciekawym co też on chce ode mnie?

Dal mi napomnienie i powiedział, że mojego bumelantwa nie będzie tolerował. Znów usłyszałem to słowo bumelant. Muszę zaglądnąć do słownika co ono oznacza.

18. 5. W słowniku nie ma tego wyrazu. Pewnie to jakiś ich nowotwór. Zresztą, wszystko możliwe, bo jak wymyśliłi dyscyplinę pracy to pewnie i wprowadzili jakieś nowe słowa. Mam nadzieję, że to nie złego!

W południe dzwonił do mnie Piotrus żebyśmy przyszedł na kawę, ma mi coś ważnego powiedzieć. Prosiłem Władka, żeby przez tę chwilę zatulił moich interesantów. — Powiedział, że na bumelantów nie będzie robił. Znów to dziwne słowo. Nie poszedłem, ale widać z tego, że na kolegów coraz mniej mogą liczyć.

19. 5. Do pracy nie poszedłem. Piotrus dzwonił do mnie wczoraj chciał mi powiedzieć, że wybiera się na parę dni na wycieczkę i chciałby żebym i ja pojechał.

Skorzystałem z zaproszenia, tym bardziej, że wybiera się parę ładnych dziewczyn. Biorą namiot, wędki, karty do bridge'a, a nawet jakąś szczyrkę jak mówią z obfitym bufetem. Zapowiada się dobrze. Wprowadzić do pracy przez parę dni nie przyjdę, ale biuro chyba nie zawali się beze mnie. Zresztą pójdę do lekarza i powiem, że mnie nerki i wątroba strasznie boli. Powinien

znać mnie za chorego, tymbardziej że po tych ostatnich naszych „biedsiadach” coś mnie rzeczywiście boli.

20. 5. Rozbiliśmy za miastem namiot. Jest wesoło. Teraz dopiero członkowie wie że żyje. Bufet rzeczywiście bardzo obfity. Zbyt szybko tylko znikają z niego butelki, ale co zrobić? Tak dobrze się tu czujemy, że nawet jakieś alkoholowe jezioro moglibyśmy wysuszyć.

22. 5. Słońce świetnie opala. Czuję się jak nowo narodzone dziecko. Tylko to słowo bumelant trochę mi zatruwa życie. Zawsze po przyjeździe muszę się jednak dowiedzieć co ono rzeczywiście oznacza.

25. 5. W biurze wszyscy patrzą na mnie z ukosa. Zaświadczenia chorobowego nie przyjąłem, bo doktor chciał najpierw skierowanie z miejsca pracy.

Dzień przeszedł dosyć szczęśliwie, nie nawet nie mówię o mojej nieobecności.

26. 5. Niedobrze! Dostałem zawiadomienie, że mam się jutro stawić na rozprawę w sądzie w sprawie jakiegoś bumelantwa. Nareszcie się dowiem co oznacza to słowo.

27. 5. Dziś odbyła się moja rozprawa. Dowiedziałem się wprowadzić co oznacza słowo bumelant, jednak nie należało to absolutnie do przyjemności. Prokurator mówił, że ustawa została wydana właśnie dla takich bumelantów jak ja.

Sądząc po skutkach, które wywołała moja nieobecność miał z pewnością rację. Zostawiłem bowiem zamknięte w biurku asygnaty i magazynier nie mógł wydać materiałów na budowę. Robota stanęła, a przedsiębiorstwo poniosło wielkie straty. Beztróskkie łowienie rybek miało znacznie mniej beztróskkie zakończenie.

Orzeczeniem sądu ukarano mnie potrąceniem 25 proc. zarobków przez okres 3 miesięcy.

Gdyby wszyscy postępowali tak jak ja nie zbudowalibyśmy nawet w ciągu 20 lat tego wszystkiego, co teraz robimy w ciągu roku.

28. 5. Przyszedłem dziś punktualnie do pracy. Nawet 5 minut wcześniej. Teraz tak będzie codziennie! Nareszcie zrozumiałem co znaczy słowo bumelant.

MOR.

Ważne uchwały zapadły na posiedzeniu Komitetu Postępu Technicznego

W ostatnich dniach odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Postępu Technicznego, na którym prezes Urzędu Patentowego złożył sprawozdanie z działalności U. P. w ostatnich 4 latach. Stwierdził on m. in., że ujemnym objawem ruchu wynalazczego jest stosunkowo mały napływ patentów i mała ilość wyróżnionych opisów usprawnień w stosunku do rzeczywiście wprowadzonych usprawnień w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Na posiedzeniu ustalono również, że za mało dyrektorów zakładów, dy rektorów zjednoczeń i centralnych zarządów przejmując i realizując usprawnienia według opisów usprawnień wychodzących z Urzędu Patentowego. Brak kontroli w realizacji zostanie usunięty przez odpowiednie zarządzenia resortów, określające sankcje (nagana publiczna etc.) w odniesieniu do osób odpowiedzialnych za opieszale stosunek do dających się realizować patentów i usprawnień.

Komitet Postępu Technicznego przyjął uchwałę w sprawie organizacji komórek normalizacyjnych we wszystkich instytucjach gospodarczych, w biurach konstrukcyjnych i instytucjach naukowo-badawczych

W roku 1950 Polski Komitet Normalizacyjny przedstawi przewodniczącemu PKPG ponad 1.100 norm do zatwierdzenia. Niezależnie od Polskich Norm resorty gospodarcze opracują normy wewnętrzne, które, po próbnym okresie w przemyśle, przejdą PKN w celu podniesienia ich do poziomu Polskich Norm.

Przed Polskim Komitetem Normalizacyjnym postawione zostało ważne zadanie rewizji tzw. norm luksusowych, tj. norm dopuszczających nieoszczędne używanie materiałów deficytowych, jak: stal, drzewo, metale nieżelazne etc.

Komitet Postępu Technicznego przyjął ponadto uchwały w sprawie stosowania w przemyśle promieni podczerwonych, w sprawie automatyzacji niektórych urządzeń przemysłowych i stworzenia w ramach Min. Przem. Ciężkiego ośrodka dyspozycyjnego w związku z akcją automatyzacji w dziedzinie energetyki, górnictwa, hutnictwa, komunikacji, chemii, cukrownictwa etc. Wreszcie Komitet Postępu Technicznego przyjął uchwałę w sprawie stworzenia sieci stacji mikrofilmów pod kierownictwem Gł. Instytutu Dokumentacji Technicznej.

W ramach Tygodnia Zdrowia sanitarki dla PCK w Stalowej Woli

W związku z Tygodniem Zdrowia zarząd PCK w Rzeszowie, przekazał społeczeństwu powiatu niżańskiego 2 nowe sanitarki Pogotowia Ratunkowego PCK.

Przekazania sanitarek, wyposażonych w kompletny sprzęt sanitarny, dokonał pełnomocnik Zarządu Okręgu PCK tow. Kuciński.

W Zakładach w Pustkowie rosną nowi ludzie i nowe kadry

W dobie obecnej przed wszystkimi odcinkami życia gospodarczego naszego Państwa Ludowego — stało się zadaniem wykonania i realizacji planu 6-letniego. IV Plenum KC PZPR postawiło przed wszystkimi ogniwami Partii poważne zadanie: szkolić

nowych ludzi, wychowywać nowe kadry, wychowywać je troskliwie, pomagać im w podniesieniu się na wyższy poziom, we właściwym czasie i śmiało wysuwać nowe młode kadry na wyższe stanowiska, nie pozwolić im zasiedzieć się na starym miejscu.

Jak wygląda to zagadnienie w Zakładach Przemysłowych w Pustkowie?

Podstawowa Organizacja Partyjna zorganizowała na zakładzie kurs przy sposobieniu przemysłowego z dziedziny produkcji.

Kurs ten przygotowuje do pracy nowych ludzi — zdolnych robotników na zmianowych i mistrzów oddziałów, przygotowuje nowych ludzi do szkół średnich i wyższych, z których wyjdą nowi inżynierowie i technicy — przyszli kierownicy nowych powstających w Państwie Ludowym fabryk i hut.

Niedawno, bo w listopadzie 1949 r. na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów w Pustkowie powołany został CZESŁAW ANIOLEK — tokarz meławowiec z zawodu. W lutym br. na stanowisko kierownika Oddziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wysunięty został robotnik tow. JAN ZIĘBA. A 1 czerwca br. na stanowisko kierownika Oddziału Socjalnego postawiony został, po uprzednim przeszkoleniu, tow. JAN STREK, robotnik oddziałów produkcyjnych.

Wysoki awans tow. Aniolka. Zięby i Stręka to dowód, że Polska Ludowa, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stawia zasłużonym robotników na odpowiedzialniejsze stanowiska. Okres, gdy tow. Aniołek walczył o lepsze życie, organizował i brał czynny udział w strajkach w Zagłębiu i w innych ośrodkach przemysłowych, należy do minionych. Tow. Aniołek doczekał się lepszych czasów, doczekał się okresu, w którym może budować socjalizm wspólnie z innymi towarzyszami.

K. DERŁĘGA
Koresp. N. Rz.

Wszystkimi siłami

umacniamy pokój

W hali szkolnej Oddziału Mechanicznego PKP Rzeszów, odbyła się masówka, poświęcona zawarciu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

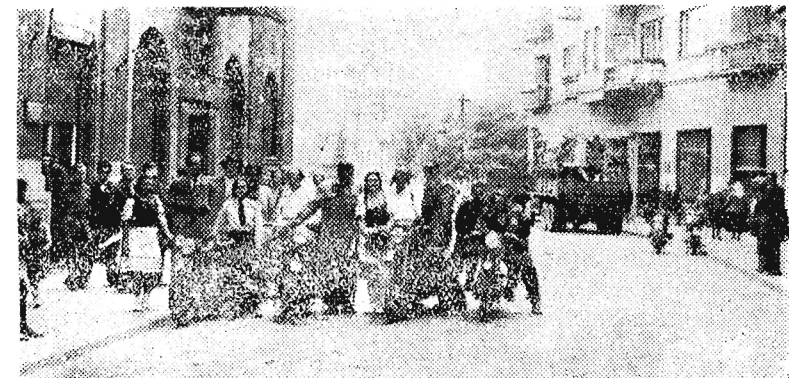
Masówkę zainicjowała przedstawicielka koła ZZK Rzeszów, która zapoznała zebranych z tym doniosłym wydarzeniem historycznym w stosunkach Polski z naszym zachodnim sąsiadem.

Referat pt. „Granica na Odrze i Nysie” wygłosił II sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — tow. Borowiec, podkreślając, że zawarcie układu między Polską, a Niemcami, to olbrzymi wkład w dzieło pokoju, którego ostoją jest wielki Związek Radziecki.

Podczas referatu tow. Borowca wpłynęła rezolucja, która spotkała się z burzliwymi oklaskami.

Na zakończenie masówki zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

(m. b.)



Na uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Rzeszowie przybyły sztafety ze wszystkich powiatów województwa, wioząc meldunki o zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim oraz meldunki produkcyjne.



Te sztafety, to przedstawiciele Obróńców Pokoju z terenu całej Ziemi Rzeszowskiej, których ponad milion podpisów stwierdziło niezłomną wolę obrony wielkiej sprawy.

Wysokie osiągnięcia młodzieży w Jedlickim Liceum

Młode, bo powstałe 1944 roku, a więc po wojnie Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcące w Jedliczu, w bieżącym roku szkolnym wypuściło drugą grupę absolwentów.

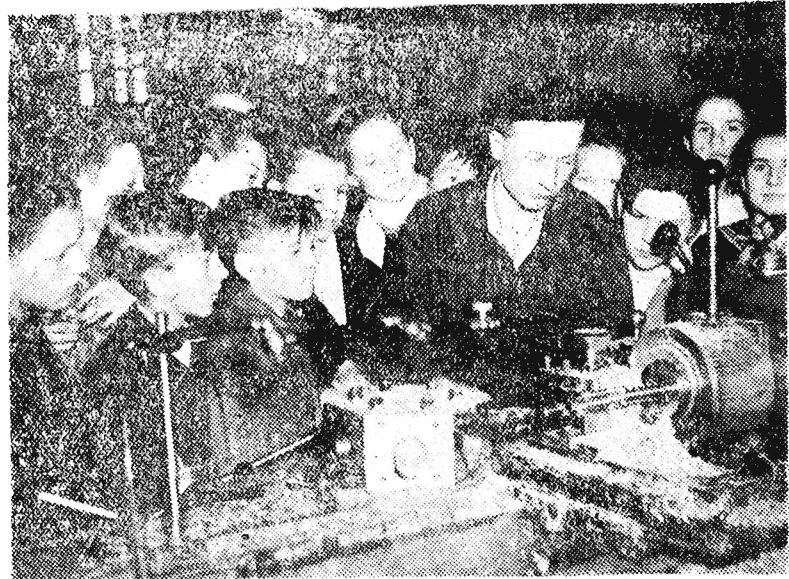
Do egzaminu dojrzałości dopuszczeni byli wszyscy uczniowie klasy 11-ej w liczbie 23. Ustny egzamin odbył się w dniach 5 i 6 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora KOS, ob. St. Mirkiewicza, przy współudziale komisji oraz czynnika społecznego.

Podkreślić należy z uznaniem obywatelskie podejście całej komisji do abiturientów. Spokojna i serdeczna atmosfera, jaka panowała na sali w czasie egzaminu, pozwoliła bez zdenerwowania — które było nieodłącznym towarzyszem egzaminu w dobie przedwojennej — wypowiedzieć się abiturientom, a równocześnie Komisji zorientować w poziomie wiadomości, które szczególnie z języka polskiego, historii i nauki o Polsce współczesnej

zasługują na wyróżnienie. Egzamin wykazał solidną pracę grona nauczycielskiego, gdyż młodzież dochodząca często 7 km do szkoły, rekrutując się w 96 proc. ze środowiska robotniczego i drobnorolnego.

Godną podkreślenia jest postawa młodzieży pozostałych klas, która chcąc uciec tej radości chwili nie tylko dla Zakładu, lecz i dla miejscowego społeczeństwa, zorganizowała na trasie budynku szkolnego przedstawienie komedii A. Fredry, która wystawiona w oryginalny sposób przy reżyserach, dała niezapomniany efekt.

Oceniając wyniki matury należy wyrazić Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej Państw. Liceum w Jedliczu uznanie za pracę oraz życzyć, by praca ta z każdym rokiem przynosiła coraz chlubniejsze wyniki dla dobra Polski Ludowej i przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w Polsce.
T. Ordyna.



Poważną pomocą dla naszej młodzieży w opanowywaniu wiedzy stanowią stale zacieśniająca się łączność szkolnych zakładów wychowawczych z fabrykami. Na zdjęciu młodzież szkolna w fabryce Narzędzi Lekarskich w Warszawie.

Odczyt na temat walki z alkoholizmem

W związku z Tygodniem Walki z Alkoholizmem Wojewódzki Komitet Przeciwalkoholowy, urzędują w Rzeszowie, odczyt: 17 bm. godz. 18-ta w świetlicy na osiedlu WSK, w tym samym dniu o godz. 17-tej — odczyt w kinie „Zachęta” dla pracowników Zarz. Okręgowych, Zarz. Oddziałów, Zw. Zaw. oraz dla poszczególnych organizacji społeczno-politycznych.

Wszyscy na zebranie Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Rzeszowie

W dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, odbędzie się uroczyste posiedzenie Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Rzeszowie, oraz miejscowych Komitetów Obwodowych.

Społeczeństwo rzeszowskie, które z entuzjazmem składało podpisy pod Apelem Sztokholmskim, weźmie czynny udział w zebraniu Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Trybuna Czytelników

Młodzież ZMP w gromadzie Trzeboś walczy skutecznie z wrogiem klasowym

W Gminnej Spółdzielni Nr. 2 w gromadzie Trzeboś, dotychczas działało się bardzo źle. Przy rozdziale towarów pierwszeństwo mieli kułacy, gdy małorolni chłopcy byli zazwyczaj pomijani. Analizując dotychczasową sytuację na terenie tej spółdzielni, nie trudno jest znaleźć przyczyny tego stanu, jeśli zainteresujemy się bliżej osobami, które dotychczas wchodziły w skład Komitetu członkowskiego wymienionej spółdzielni:

Jan Lepianka od czasów okupacji piastuje w gromadzie różne funkcje wg. jego zdania „władza komitetu powinna być nienaruszalna” nic też dziwnego, że jeśli tacy ludzie wchodziłi w skład Spółdzielni, towary do-

stawali się do rąk kułaków kosztem małorolnych chłopów.

Walka klasowa, która toczy się na terenie wymienionej gromady przybiera na sile. Dzięki czujności koła terenowego ZMP 12. VI. br. nastąpiła zmiana i wybór nowego Komitetu Członkowskiego, co uzdrowiło miejscowe stosunki. Nie znaczy to jednak, że członkowie spółdzielni w gromadzie Trzeboś nie powinni zachować dalej czujności i że wróg klasowy zrezygnował z dalszej walki. Już z wypowiedzi byłych członków Komitetu wynika, że nie chcą oni dobrowolnie zrezygnować z dotychczas zajmowanych stanowisk, które traktowali jako jeszcze jedno źródło zysku.

Chłopi — domagają się utworzenia punktów skupu drobiu i owoców

List ob. Józefa Mazura, chłopca z gromady Lipy, gmina Zachatyn, pow. przemyski, zawiera ciekawe dane, które powinny zwrócić uwagę zainteresowanych czynników:

W gminie Zachatyn i okolicznych gromadach, słyszy się skargi chłopów, że nie mogą oni znaleźć nabywców na drób jak i na znaczne ilości poziomek, w które obfitują okoliczne lasy.

Jak wynika z dalszej treści listu ob. Mazura miejscowi chłopcy przyjeżdżają z zadowoleniem powstanie w tej okolicy punktu skupu drobiu i owoców. Powstanie takiej placówki wpłynęłoby na usprawnienie zaopatrzenia w te artykuły przede wszystkim miasta Przemysła.

Uwagami tymi winna zainteresować się Gminna Spółdzielnia w Birczy, która z drugiej strony powinna

umożliwić miejscowym chłopom nabycie artykułów tekstylnych, których tu odczuwa się dotkliwy brak. chociaż w Przemyslu można je nabyć w każdej ilości.

Dlaczego?...

W Spółdzielni Przemysłowej „Odbudowa” w Jarosławiu, robotnicy nie otrzymują w terminie wypłaty swych zarobków.

Właścicielka realności Ludwika Marciniak, zamieszkała w Rzeszowie, Plac Stalina 6, nie zgłosiła dotychczas do Ubezpieczalni Społecznej swej pomocnicy domowej.

CZERWIEC

17

Sobota

WYJURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka pod Orłem ul. Grunwaldzka 3

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

STRAZ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

JAROSŁAW
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 29, tel. 72.

PRZEWORSK
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150, tel. 90.

STALOWA WOLA
POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Mickiewicza 3, telefon 100.

JASŁO
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3, tel. 111

KOLBUSZOWA
POGOTOWIE RATUNKOWE Osrodek Zdrowia, tel. 77.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy” L. Kruczkowskiego — sztuka w 3-ech aktach (w 5 odsłonach z epilogiem) — po raz ostatni — wszystkie miejsca po 50 zł. Początek o godz. 19.30

KINA

RZESZÓW — Apollo: Torpedowiec nieugięty
RZESZÓW — Zachęta: Bogata narzeczona
JAROSŁAW — Gdynia: Czardziejce
PRZEWORSK — Bałtyk: Renegat
STALOWA WOLA — Siat: Bogaty plan

RADIO

9.45 Arie operetkowe z płyt. 12.55 „Na swojej skąd nate”, 18.00 „Głos moją kobiety” 18.20 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.15 Koncert muzyki słowiańskiej.

Wszyscy czytają pismo „O trwałe pokój, o demokrację ludową”

Gromada Palikówka czeka na kina objazdowe i czasopisma

W pobliżu Rzeszowa leży gromada Palikówka. Wieś ta na szczęście ma dobre połączenie kolejowe z miastem, gazet codziennych, zarówno młodzieżowych jak i chłopskich.

Przy ZMP w Palikówce istnieje również sekcja teatralna, która niestety nie przejawia żywej działalności.

W gromadzie Palikówka społeczeństwo interesuje się zarówno zagadnieniami polityczno-gospodarczymi jak i społeczno-kulturalnymi. W Palikówce istnieje także klub sportowy, który wyrabia tężyznę fizyczną i dba o zdrowie młodzieży wiejskiej.

Sprawy kulturalno-oświatowe na wsi najbardziej jednak interesują ZMP, które zarówno przy szkole, jak i w życiu gromadzkim jest głównym trybem życia.

ZMP w Palikówce posiada obszerną bibliotekę i świetlicę. Bibliotekę prowadzi się wzorowo, jednak samo czytanie książek nie zaspakaja potrzeb kulturalnych wsi. W świetlicy od-

czuwa się ogromny brak pism, miesięczników, tygodników a nawet gazet codziennych, zarówno młodzieżowych jak i chłopskich.

Ale najbardziej mieszkańcy gromady Palikówka odczuwają brak kina objazdowego, które jakoś nigdy „nie zabłądziło” do tej wsi. A przecież każdy chłop zamiast iść na pogawędkę, chętnie oglądałby w godzinach wieczorowych we własnej wsi dobry film.

Chłopi Palikówki z utęsknieniem czekają na kino objazdowe.

ZDZISŁAW PODWIĄZKA
korespondent N Rz.



Czytelnictwo w Polsce Ludowej rozciąga coraz szersze kręgi. Przy zakładach pracy i w świetlicach wiejskich powstają nowe, wzorowo prowadzone biblioteki. Wszyscy, od najmłodszych dzieci aż do tych, którzy niedawno w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu nauczyli się czytać, chętnie korzystają z usług bibliotek.

Jeszcze o współzawodnictwie chórów w woj. rzeszowskim

Nawiązując do artykułu ze współzawodnictwa chórów woj. rzeszowskiego ogłoszonego w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 13 bm podajemy uzupełnienie powyższego artykułu.

Mianowicie do współzawodnictwa stanęły chóry mieszane II i III-ciej kategorii oraz chóry męskie II kategorii. Wyboru kategorii dokonali sami dyrygenci chórów biorąc pod uwagę możliwości techniczne i głosowe swego chóru.

Wybór III kategorii przez dyrygentów nie świadczył zatem o niskim poziomie chórowym, ale o wyborze repertuaru utworów przeznaczonych do opracowania dla III kategorii. Przeciwnie Komisja Sędziowska jak też fachowcy z innych województw w Polsce podkreślili dobry poziom chórów III kategorii w woj. rzeszowskim, stawiając go nawet wyżej od poziomu innych województw, posiadających już tradycje dobrego śpiewu chóralnego.

Tak więc ocena chórów musiała być podzielną dla trzech typów chórów a to: miesz-

nych II i III-ciej kategorii i męskie II-ciej kategorii. Do podanego zatem wyniku współzawodnictwa wkraść się błąd: mianowicie w kategorii II chórów męskich pierwsze miejsce zdobył chór męski „Syrena” z Przemysła pod kierownictwem Alfreda Czernego, w kategorii II chórów mieszanych pierwsze miejsce zdobył chór robotniczy ZZH ze Stalowej Woli pod kierownictwem Bleniasa. W kategorii III chórów mieszanych pierwsze równorzędne dwa miejsca zdobyły chóry: spółdzielców z Rzeszowa pod kierownictwem Skoczyskiego i chór z Brzozy Królewskiej pod kierownictwem Ergletowskiego.

Pozostałe chóry III kat. stały na dość dobrym poziomie wykazując rzetelną pracę dyrygentów.

Również bardzo staranne przygotowanie wykazały chóry męskie II kat. W drugiej kat. chórów mieszanych na wyróżnienie zasługuje chór z Debicy pod kierownictwem Ożoga który uzyskał — drugie miejsce.

MARIA ROMANOWSKA

Uroczysta akademicka ku czci J. Słowackiego w Sanoku

Miejski Komitet „Roku Słowackiego” w Sanoku, zorganizował ostatnio uroczysty wieczór literacki poświęcony pamięci wielkiego poety. Uroczystość poprzedzona była konkursem recytatorskim wierszy J. Słowackiego.

Na program uroczystości złożyła się doskonała prelekcja prof. dr. Jana Świerżowicza na temat „Życie i twórczość J. Słowackiego”, który dał wnikliwą analizę, całego dorobku poetyckiego wieszca.

Najbardziej interesującym momen-

tem wieczoru literackiego były indywidualne i zespołowe recytacje aktualnych dziś wierszy Słowackiego, wykonane przez wyróżnionych uczestników konkursu.

Na koniec uroczystości, wiceprezidentujący PRN — p.w. Roman Aleksander, wręczył wyróżnionym recytatorom komplety delegatów J. Słowackiego i Mickiewicza, jako nagrody ufundowane przez Powiatową Radę Narodową.

Roman Wójcik
Koresp. N. Rz.

Reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Czechosłowackiej przybył do Polski

W dniu 11 bm. w godzinach wieczornych w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego przybył do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP, reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Czechosłowackiej liczy 37 osób, w tej liczbie chór, balet oraz soliści. Jako soliści występują: RUDOLF JEDLICZKA (baryton), STEFANIA PETROVA (sopran), VERA KRILOVA (mezosopran), VERA REPKOVA (fortepian) i ZDENEK JILEK (fortepian). Repertuar zespołu zawiera pieśni i tańce ludowe: czeskie, słowackie, morawskie i włoskie. Zespół, choć istnieje zaledwie od pół roku, zdobył już jednak zastężony rozgłos. W czasie pobytu w ZSRR młodzi artyści czechosłowaccy odnieśli duże sukcesy artystyczne: w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Ki-jowie.

Prócz występu w dniu 12 bm. w sali Państwowej Filharmonii zespół czechosłowacki koncertował 13 bm. dla świata pracy w Zeraniu, poczym wyjedzie do Łodzi.

(162)



Serce dziadka Fiszki poczęło bić mocniej... Rozpychając ludzi wyskoczył z cerkwi i stanął. Nie miał dokąd uciec. Cerkiew stała po środku rozległego placu i w którąkolwiek by pobiegł stronę, wszędzie dostrzeżony by go i dopędzono.

Dał susa w jedną, potem w drugą stronę po ogrodzonym placu przycekiwnym, nie mogąc jednak nigdzie się schronić, podszedł do wysokiego krążanku i wtedy zauważył, że można się tu ukryć.

Rozejrzał się wokoło, przeczekał się przez podłużną szparę i położył pod schodami.

A po kilku minutach z cerkwi wyszli jacyś ludzie, a dziadek usłyszał ich głosy.

— Zgapił się, co? — spytał jeden z nich.

— Uciek! Uciek! Nam sprzed nosa! — rzekł z żalem drugi.

Dziadek Fiszka poznał po głosie Zimowskiego. Zeszli w dół po schodkach i rozmawiając o pościgu wyszli za ogrodzenie.

Stary przeleżał pod gankiem aż do końca mszy, potem wśród tłumy wiernych przeszedł przez plac, dał nura w pierwszą boczną uliczkę, przesadził plot czyje-

goś ogrodu, wyszedł na pole i ruszył na przełaj do tajgi Juksańskiej, nad jezioro Jasne.

„Pościg! Za głupią, żeby mnie złapać, hyciu!” — pomyślał, przypominając sobie z uśmiechem wszystko, co zaszło.

4.

W połowie października koncentracja głównych sił Juksańskiej armii partyzanckiej została zakończona. W krótkim czasie po powrocie dziadka Fiszki przybyli nad jezioro Jasne chłopcy z Bałagaczowej, Pietrowki, Kajurowa, Siergiewa, Jeżychina, Romanowa, Podosinowa, Żyrowa. Przewornie rozważni gospodarze z chutorów Lomowickich przysyłałi swych delegatów. Porozmawiali oni z Matwiejem, przeszli się nad brzegiem jeziora Jasnego, rozejrzeli się i orzekli, że służną tu rozpoczęto sprawę, wyruszyli po swych krajanów.

Liczba partyzantów zwiększała się tak szybko, że Matwiej począł się lękać, iż nie da sobie rady z wodzeniem nad taką masą ludzką. Dziadek Fiszka, któremu zwierzył się kiedyś ze swych obaw, poradził mu: — Weź sobie więcej lebskich pomocników, Matiuszo.

Wiadoma rzecz, że jeden wszystkiego nie dopatry! I bądź surowszy Matiuszo. Chłop lubi, żeby go trzymać ostro, a jeśli tylko sprawiedliwie, to ci jeszcze podziękują. Żebyś tak miał do pomocy Tarasa Siemionowca Bielażewa i Antocha Topiżkina! Przydałoby się tu teraz! Matwiej podniósł oczy w rozmarzeniu i powiedział cicho: — U takich, jak oni, sam bym z radością został pomocnikiem, wujku!

W chwilach zadumy, gdy bił się z myślami, zadając sobie pytanie, jak lepiej, właściwiej pokierować ludźmi, wspominał nieraz Bielażewa, Sokołowską i Topiżkina. Ludzie tacy byli armii partyzanckiej bardzo potrzebni.

e. d. d.

S-P-O-R-T

Obrady Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej

W dniu 11 bm. obradowało w Gdyni Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej, pod przewodnictwem prezesa gen. M. Wąrowskiego.

Tematem obrad Zarz. Gł. L. M. była sprawa umasowienia sportów wodnych i turystyki wodnej na morzu, jeziorach i rzekach oraz systematycznego szkolenia morskiego młodzieży.

W podjętej w czasie obrad uchwa-

le Zarząd Główny L. M. postanowił uaktywnić jak największą ilość działaczy Ligi Morskiej, przyciągnąć do czynnej pracy w Lidze Morskiej rezerwistów ludowej marynarki wojennej.

Na terenie poszczególnych kół Ligi Morskiej zorganizowane zostaną sekcje, których zadaniem będzie szkolenie w zakresie określonych umiejętności morskich, jak sygnalistyka, sternictwo, modelarstwo.

Wreszcie krzewienie sportów wodnych i turystyki. W programach wszystkich sekcji wprowadzona będzie ponadto lekka atletyka i strzelectwo. W powziętej uchwale Zarząd Gł. Ligi Morskiej wyzwa poszczególnie Kola do tworzenia własnych ośrodków sportowo-wodnych i nawiązania współpracy z klubami wodnymi zrzeszeń sportowych.

Szeroko rozgąszczona akcja sportów wodnych i szkolenia morskiego — czytamy w zakończeniu uchwały — przyczyni się do rozwoju tężyzny fizycznej społeczeństwa i zwiększenie siły obronnej kraju, do przygotowania ideowych, wytrwałych i ofiarnych kadr dla marynarki wojennej i gospodarki morskiej Polski Ludowej.

Zmiany w terminarzu Ligi PZPN

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przeniósł termin rozgrywek o mistrzostwo I Ligi runda jesienna z 14 września na dzień 10 września br. W dniu tym odbędą się tzw. derby lokalne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Chorzowie, Bytomiu i Radlinie.

Zaległe spotkanie CWKS — Budowlani Chorzów, odbędzie się 23 lipca, natomiast zawody o mistrzostwo II Ligi Stal Katowice — Stal Lipiny, wyznaczone na najbliższą sobotę 17 bm. zostały ponownie odłożone.

Międzynarodowy turniej tenisowy w CSR

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych w Pradze padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Skonecki — Kunstfeld 8:10, 6:2, 6:4, Asboth (Węgry) — Smoliński (CSR) 6:2, 6:1, Katona (Węgry) — Jaworski (CSR) 2:6, 9:11, Piątek — Krajcik (CSR) 4:6, 4:6, Wad (Węgry) — Becka (CSR) 6:8, 6:3, 6:4.

Czwierćfinał gry pojedynczej kobiet: Jędrzejowska — Holekova (CSR) 6:4, 6:2, Koermoeczy (Węgry) — Kozeluchova (CSR) 6:0, 6:1, Hidassy (Węgry) — Pitnerowa (CSR) 6:4, 3:6, 11:9, Miskova (CSR) — Veverkova (CSR) 3:6, 7:5, 6:4. Gra podwójna mężczyzn: Skonecki I, Skonecki II — Chadima, Kucera (CSR)

6:1, 1:6, 6:3, Becka, Stojan (CSR) — Spindl, Tikal (CSR) 6:2, 11:9, Katona, Wad (Węgry) — Lendl, Stosek (CSR) — 6:1, 6:8, przerwa — z powodu zmroku, Asboth, Stolpa (Węgry) — Vacek, Benes (CSR) — 6:2, 6:1, Tisnovsky, Kozich (CSR) — b-cia Kozeluch (CSR) 6:1, 6:2, Kozih, Tysnovsky (CSR) — Piątek Chytrowski 3:6, 6:1, 7:5.

Czwierćfinał gry mieszanej: Krajci, Veverkova — Skonecki II, Rakova 6:3, 6:0, Asboth, Koermoeczy (Węgry) — Stojan, Zaharinkova (CSR) 6:2, 6:0, Reksler, Holekova (CSR) — Rabene, Trnokova (CSR) 6:4, 7:5, Kucera, Jilkova (CSR) — Tisnovsky, Koblichova (CSR) 7:5, 6:2.

Będąc na obozie nie zapominajcie o odznace

„Sprawny do pracy i obrony”

Polska zmierzająca do socjalizmu musi być krajem zdrowych, mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport wyrabia siłę woli, opanowanie, odwagę i wytrzymałość na trud.

Polska ma być krajem ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i w razie potrzeby do jej obrony.

Jednym z zasadniczych środków wykonania powyższych zadań jest odznaka „SPRAWNY DO PRACY I OBRONY”.

W związku z tym zwracamy się z gorącym apelem do młodzieży szkolnej, by wyjeżdżając na obozy, kur-

sy kolonie czy też półkolonie nie zapominała o startowaniu w próbach na powyższą odznakę, w skład której wchodził trójbój lekkoatletyczny, pływanie i gimnastyka.

Powyższa akcja ma donieść znaczenie wychowawcze, nie prowadzi bowiem do wąskiej specjalizacji, a będąc wszechstronną, rozwija i wzmacnia harmonijnie cały organizm.

Będąc na obozach, żądajcie po ukończeniu prób zaświadczeń od komisji sędziowskiej o uzyskaniu normy odznaki SPO. Powyższe zaświadczenia zwrócić należy następnie wychowawcom fizycznym.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE I PUBLICZNE OGŁOSZENIA DROBNE

ZAPISY DO SZKÓŁ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Od 1 do 22 czerwca br. odbywają się zapisy do Szkół Zawodowych Hutniczych. Dwuletnie szkoły zawodowe i 4-letnie technika przyjmują dziewczęta i chłopców z ukończoną szkołą podstawową w wieku od 14 do 17 roku życia. 2-letnie licea hutnicze przyjmują absolwentów szkół zawodowych i absolwentów 9 kl. szkoły ogólnokształcącej. Uczennice i uczniowie otrzymują stypendia w wysokości do 4.000 zł. miesięcznie (na wydziałach hutniczych i w liceach wyższe) oraz odzież, a pozamiejscowi bezpłatny pobyt i utrzymanie w internacie. Uczniowie szkół kopalń rud żelaznych (Częstochowa) otrzymują mundury. Szkoły czynne są przy każdej hucie. Podania wraz z życiorysem, świadectwem szkolnym lub metryką urodzenia należy składać do dyrekcji szkoły lub Działu Szkolenia Zawodowego CZPH w Katowicach ul. Lompy 14. Egzaminy odbędą się w czasie od 22 VI. do 5 VII. br. Szkoły hutnicze zapewniają młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie zawodu i otwierają szeroką drogę do awansu społecznego w Polsce Ludowej. „K-646

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez RKU Gorlice Nr 0776483 Ser. B. na nazwisko Skiba Franciszek skradzioną w Nowym Sączu. G-639

Zagubiono świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej Doksztalczącej Przeworsk na nazwisko Pelc Tadeusz. G-636

Zostały zgubione dokumenty, książeczka wojskowa wydana RKU Stargard odcinek zameldowania, świadectwo szkolne, świadectwo służarsko-mechaniczne na nazwisko Kobylarz Tadeusz wieś Szafranów poczta Czermin. G-637

Prenumerała abtorowa miesięcznie zł 75. z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PRO Nowiny Rzeszowskie Nr. IX — 18769

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. Sekretarzędziów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch” 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, S.I-12674 Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE” — oddział Redakcji w Przemyśle, ul. Rynek 1, tel. 350. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.